

Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka



ISSN 1896-9518

Obecny widok rynku.



Wizualizacja rynku.



Czy serce miasta przestanie bić?

W NUMERZE:

- Jak będzie nasze śródmieście;
- Nasze perełki komunikacyjne (c.d.);
- Szanse i potrzeby działkowców;
- 11 listopada;
- Śmieci w lesie;
- „Ludzie ludziom zgotowali ten los”;
- Strefa strategiczna;
- Ku chwale ojczyzny;
- Gimnazjaliści i Eureka;
- Echa wystawy;
- Wytwory własnych rąk;
- Czaplinek wydawał własne monety!;
- Z map wyczytane;
- Podhajce miejsce spoczynku starosty;
- Warto przeczytać;
- Wybory uzupełniające;
- Wieści z sesji;
- „SALOS”- na skrzydłach sukcesu;
- Dzieci z wizytą w komisariacie;
- Nie daj się cichemu zabójcy!;
- Poradnik pseudoekologa (cz. II);
- Harcerski Ośrodek Wodny na Urazie;
- Wspomnienie w setną rocznicę urodzin.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
 CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
 BRAMY BALUSTRADY
 KONSTRUKCJE STALOWE
 WYPOSAŻENIE
 SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-900
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
 78-550 Czaplinek, Piekary 2
 e-mail: stalex@hot.pl
 www.stalex-czaplinek.pl

MARGIP

Józef Błażejewicz

POLECA:**BETON TOWAROWY**

- pompa do betonu
PŁYTKI CHODNIKOWE

- polbruk

WYROBY Z BETONU

- ogrodzenia, bloczki
 betonowe

USŁUGI BUDOWLANE

- układanie polbruku,
 - dom pod klucz



78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47

tel./fax: 094/ 36 722 83, kom. 604 443 540

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- choinki i ozdoby



Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)

Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

**Montaż, konserwacja
 kominków, pieców kaflowych,
 kuchni, kominów.**

Atrakcyjne ceny!

Miroslaw Janczak

 Piaseczno 20, 78-550 Czaplinek,
 tel. 603 086 234; 094 375 86 62.
**ROLETY TANIO**

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe,
 wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwwadowe
- żaluzje pionowe i poziome
 bramy garażowe

**GWARANCJA
5 lat**
 Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635
**tel. kom. 600 752 332**

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY
- NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI

**MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ
 ZŁOCIENIEC ul. WIELKOPOLSKA
 „ZIELONE OSIEDLE”**



„DOMAR” Spółka Jawna

 Józef Błażejewicz,
 Jan Zabicki
 78-520 Złocieniec,
 ul. Sikorskiego 6/1
 tel. 094/ 367 03 15,
 kom. 666 742 321
 608 047 225
 600 431 654
**CENA 3.200 zł/m²**

Usługowy Zakład Stolarski


 Mariusz Bojdo
 Drahimska 4/5

78-550 Czaplinek

tel. kom. 048 785 963 980

fax: 048 94/ 375 52 55

stolarniabojdo@wp.pl

Jakie będzie nasze śródmieście

Po licznych dyskusjach, naradach i wielu miesiącach intensywnej pracy urzędników i projektantów, powstał długo oczekiwany projekt zmiany planu zagospodarowania przestrzennego rejonu tzw. ścisłego centrum Czaplinka. Po obowiązkowej publicznej dyskusji i upływie określonego prawem czasu, Rada Miejska bez zbędnej zwłoki i zastanawiania, zatwierdziła ów projekt, który od tego momentu stanowi prawo miejscowe. Obszarowo, zakres planu zawiera się w powierzchni objętej nieszczęsnym Programem Rewitalizacji w części dotyczącej Rynku i okolic. O tym programie pisałem już dość dużo i bardzo krytycznie, żeby się więc nie powtarzać, przypomnę tylko, że zakładał on całkowite wyłączenie ruchu kołowego z Rynku i ulic dojazdowych, tworząc piękny i bezsensowny skansen. Obowiązujący od niedawna nowy plan zagospodarowania, likwiduje ten urbanistyczny idiotyzm i w zasadzie legalizuje stan istniejący. Niestety, nie możemy zamknąć centrum miasta, bo nie mamy żadnej sensownej alternatywy i musimy szukać innych rozwiązań - a one są. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się przeniesienie niektórych funkcji rynku na duży miejski skwer, lecz skwer ten należy przedtem stworzyć. I tu jest niemały szkopuł, bo idealne miejsce co prawda jest i to bardzo blisko Rynku, lecz istnieją poważne przeszkody formalne. Mam na myśli teren pomiędzy Kościołem Św. Trójcy /Małym Kościółkiem/ a deptakiem w ul. Sikorskiego. Stoją tam jeszcze dwie oficyny, przeznaczone już dawno do rozbiórki ze względu na stan techniczny. I te dwie brzydkie, stare, pozbawione jakichkolwiek walorów kulturowych oficyny, projektanci w jakiejś dziwnej nadgorliwości uznali i oznaczyli jako tzw. zabytki chronione planem. Planem, który oni sami wykonali, bo trzeba wyraźnie powiedzieć - obiekty te nie znajdują się w ewidencji konserwatora. Będzie więc kłopot w racjonalnym wykorzystaniu tego terenu. Rzeczywiście, nadgorliwość jest gorsza od faszyzmu - jak mawia jeden z byłych premierów.

Mimo wniosku Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, złożonego na piśmie w trakcie projektowania, o dopuszczenie w tym miejscu funkcji placu publicznego, zespół projektowy przeznaczył go w całości pod zabudowę mieszkaniowo usługową, zasłaniając się stanowiskiem Konserwatora Zabytków. Jest to dla mnie dziwne i niezrozumiałe, bo przewodząc ongiś pracom Komisji Budownictwa, gościłem na posiedzeniu Komisji, niezwykle sympatyczną i kompetentną przedstawicielkę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, która bez wahania zaakceptowała zamysł wykorzystania omawianego terenu na cele publiczne i utworzenia tam dużego skweru dla odciążenia ruchliwego rynku miejskiego od funkcji kulturalnych i społecznych. Protokół z tego posiedzenia znajduje się w Biurze Rady i nie jest opatrzony gryfem tajności. Rada Miejska, nie zważając na takie drobiazgi jak interes publiczny, ochocho zatwierdziła opcję planu przedłożoną przez biuro projektowe i na dzień dzisiejszy terenu na plac publiczny oficjalnie nie mamy. Nie znaczy to jeszcze, że wszystko stracone, plany można zmieniać, jest tylko jeden warunek - teren nie może być sprzedany, bo wtedy z miejskim skwerem możemy pożegnać się na zawsze. Musimy wszyscy dbać o to, aby w gąszczu biurokratycznej mitręgi i niejasnych interesów nie pogrzebać sprawy ważnej dla obecnych i przyszłych obywateli naszego miasteczka.

Czytelnikom, którzy nie śledzili dotychczasowej dyskusji na tematy związane z funkcjonowaniem rejonu śródmieścia, winien jestem krótkie wyjaśnienie, o co w tym wszystkim chodzi. Generalnie problem polega na tym, czy wyeliminować ruch kołowy z centrum, czy go zostawić stwarzając cywilizowa-

ne warunki jego funkcjonowania. Moim zdaniem Czaplinek, małe 6 tysięczne miasteczko, wciśnięte pomiędzy jeziora i bagna, dysponujące nieźle funkcjonującym centrum, nie ma dla niego alternatywy choćby ze względu na ukształtowanie terenu. Tak małego miasteczka długo jeszcze nie będzie stać na zafundowanie sobie, wzorem Paryża czy Warszawy, wolnego od ruchu centrum i faktycznie nie ma jeszcze takiej potrzeby. Argumenty o konieczności wydzielenia obszaru pełniącego rolę salonu miasta są jedynie wyrazem syndromu izby paradnej. Na potrzeby młodzieży wyjaśniam, że izba paradna to stary element naszej kultury ludowej i oznacza pokój w chłopskiej chacie, najpiękniej wystrojony, lecz zamknięty dla domowników i używany tylko na specjalne okazje.

Wszystko, co wyżej napisałem, wskazuje jednoznacznie na słusność poglądu, że czaplinecki rynek długo jeszcze musi pełnić swoją odwieczną, przaśną rolę, centralnego najbardziej ruchliwego placu miasta. Nie martwiłbym się tym zbyt, gdyż terenów rekreacyjnych miasto ma wyjątkowo dużo i to nie byle jakich. Powierzchnia Rynku jest jednak ograniczona i żeby nie dopuścić do nadmiernego chaosu należy dokonać wyboru funkcji, jakie winien spełniać przede wszystkim. Dobry los sprawił, że dosłownie, tuż obok rynku przy istniejącym deptaku, można urządzić drugi publiczny plac i to wcale nie mały. Uważam że plac po rozebraniu pawilonie handlowym pana Siutyły, po rozebraniu całkowicie już wyeksploatowanych starych oficyn, może z powodzeniem przez wiele lat pełnić rolę dużego wielofunkcyjnego miejskiego skweru. O walorach tego miejsca pisałem już uprzednio - doprawdy trudno je przecenić. Najważniejsze to odciążenie rynku od niektórych funkcji i stworzenie właściwej perspektywy dla jedynego, naprawdę wartościowego zabytku jaki posiadamy - Kościoła Św. Trójcy. Taki skwer zwiększyłby znaczenie i atrakcyjność deptaka, dodając mu splendoru i urody. Zabudowanie tego miejsca jakimś komercyjno-mieszkalnym obiektem byłoby aktem barbarzyństwa kulturowego i błędem urbanistycznym. Musimy zrobić wszystko, aby do tego nie dopuścić.

Zakładając, że skwer przejmie funkcje rekreacyjne, kulturowe i społeczne, można już z większą swobodą zastanawiać się nad zaprojektowaniem samego rynku. Powstała ostatnio architektoniczna koncepcja zagospodarowania centrum Czaplinka. Koncepcja jest bardzo ładna, ale nie można rozpoczynać projektowania miasta od architektury. To tak jakby zakładać krawat przed założeniem koszuli. Nie chcę się już pastwić nad gospodarzami miasta, ale każdy kto dysponuje publicznym groszem, musi wiedzieć że pierwotna jest zawsze funkcja. Należy najpierw odpowiedzieć sobie na pytania: - komu TO ma służyć? Jak TO ma działać? A dopiero w następnej kolejności, - z czego TO zrobić? I jak TO ma wyglądać? Jak zwykle w naszym słowiańskim kraju, postawiono sprawę na głowie i efekt jest, jak już wspominałem, ładny ale niepraktyczny.

Po mistycznym zapoznaniu się z koncepcją, nasunęło mi się kilka uwag, którymi chciałbym się podzielić z Czytelnikami. Mam nadzieję, że również odpowiedni decydenci i celebranci, ocenią słusność moich uwag i wyciągną stosowne wnioski. A więc po kolei:

- pominięto w Koncepcji ul. Moniuszki - poza strefą rynku - oraz cały teren Kościoła Św. Trójcy. Stąd to bardzo ważne elementy centrum miasta, nieuwzględnienie ich w opracowaniu uważam za poważny błąd.
- prawie całą ulicę leżącą za Kościołem Św. Krzyża, od Rynku w dół do ul. Leśników /Wabi-Market/,

objęto tzw. „strefą placu kościelnego”. Jaki to ma sens i o co tu chodzi? Ta ulica musi istnieć i spełniać rolę ważnej ulicy miejskiej.

- nie określono zasad organizacji ruchu w obrębie Rynku i ulic dojazdowych. Ruch kołowy w tym rejonie winien się odbywać na zasadzie ruchu okrężnego z bezwzględnym pierwszeństwem dla wszystkich wyjeżdżających. Oczywiście jest, że poza deptakiem, wszystkie pozostałe ulice muszą uczestniczyć w ruchu kołowym. Blokowanie, zamykanie utrudnianie ruchu powinno, jako relikty myślenia zaściankowego, ustąpić przed racjonalizmem skierowanym na poprawę rozwiązań służących wszystkim ludziom.
- podział Rynku na strefy jest z punktu widzenia jego funkcji, zupełnie niezrozumiały.
- fontanna na Rynku jest potrzebna jak dziura w moście. Fontanny służą do schładzania ludzi i otoczenia, mają sens istnienia w Rzymie, czy Atenach, ale nie w Czaplinku. W Czaplinku potrzebny jest stylizowany na starą studnię obiekt, gdzie można w kulturalnych i higienicznych warunkach ugasić za darmo pragnienie i się ewentualnie obmyć. Przydałaby się także ładna pergola dająca schronienie od słońca i deszczu.
- zapomniano zupełnie o toalecie publicznej. Zwłaszcza po zlikwidowaniu istniejącej fontanny, trzeba pomyśleć o miejscu gdzie ludzie będą mogli spokojnie się wysikać i umyć ręce. Toaleta winna być podziemna.
- ulice przeznaczone dla ruchu kołowego winny posiadać nawierzchnie ciche. Wszelkie bruki i kostki w wąskich uliczkach lub bezpośredniej bliskości ludzkich mieszkań są niedopuszczalne ze względu na hałas tzw. trakcyjny, powodowany przez opony przemieszczających się pojazdów. Placę postojowe i parkingi zaś muszą mieć nawierzchni twarde i tu mogą sobie architekci poszaleć. W omawianej Koncepcji wszędzie zaprojektowano płyty i kostki granitowe typu „Strzegom” i „Vanga”. Po co ta rozrzutność, na taki materiał nie będzie nas stać jeszcze przez długie lata a może nigdy. Obecnie w Polsce produkuje się coraz lepsze płytki i kamienie sztuczne, są one z powodzeniem wykorzystywane przez miasta większe i bardziej zaawansowane od Czaplinka - nie wpadajmy w przesadę. Nawierzchnie wykonane z tych materiałów są niemniej estetyczne od kamiennych a znacznie tańsze no i wykonawca jest oswojony z technologią, co ma niebagatelne praktyczne znaczenie.
- w obrębie projektowanego centrum jest stanowczo za mało placów postojowych i miejsc parkingowych. Trzeba wreszcie skończyć z traktowaniem Rynku jako przestrzeni rekreacyjnej. Terenów idealnych do rekreacji czynnej i biernej ma Czaplinek mnóstwo - wszyscy mogą nam pozazdrościć - odczepmy się wreszcie od Rynku.
- zapomniano o podjazdach dla autobusów przynajmniej przed Urzędem i hotelem. Zapomniano o miejscach do parkowania jednośladów, które są zmurą parkingów samochodowych.
- zaprojektowane detale architektoniczne a w szczególności rozety, są piękne. Nie wiem tylko co to jest „szkatuła czasu” i do czego ma służyć - ale brzmi to ciekawie.

Na tych dość ogólnych uwagach chciałbym zakończyć niniejszy artykuł, obiecując, że do szczegółów będę się dobierał stopniowo i dokładnie w kolejnych. Za ewentualne uwagi, pomysły i wnioski, skierowane do mnie lub redakcji Kuriera Czaplineckiego, będziemy wdzięczni naszym Czytelnikom - jak zawsze.

Andrzej Szwaaja

Nasze perełki komunikacyjne (c.d.)

Poprzedni artykuł o „naszych perełkach” wywołał szeroki oddźwięk wśród mieszkańców Czaplinki i zrodził wiele komentarzy, zwłaszcza na stronach internetowych. Wszystkim Czytelnikom, a zwłaszcza osobom odpowiedzialnym za nieprawidłowości przy, i na naszych drogach, doradzam dokładne czytanie moich tekstów. Nie będzie wówczas przedziwnych konstatacji, by nie powiedzieć bredni. Jeszcze raz podkreślam, że gospodarzem gminy jest burmistrz, a mieszkańca Czaplinki i gminy mało obchodzi, kto jest właścicielem czy zarządcą drogi. To burmistrz, wybrany przez obywateli, musi m.in. zapewnić im bezpieczeństwo i dbać o porządek. Ma do tego rozległy aparat urzędniczy, jednostki organizacyjne i pomocnicze, a przede wszystkim ustawę o samorządzie gminnym. Nikt nie może, i nie powinien wyręczać burmistrza w jego obowiązkach, których wypełniania podjął się na ochotnika, z mandatu wyborców, i za niemałe pieniądze.

Przechodząc do rzeczy; wszyscy kierowcy znają ból, kiedy nie ma gdzie zaparkować, bo ktoś „okrakiem” zajął dwa miejsca lub postawił motorower. Właśnie w sprawie miejsc parkingowych dla jednośladów zgłaszałem propozycje na sesji w dniu 26 września 2008 r. radny Sebastian Matulój. Pomysł polegał na tym, aby głównie na rynku, w miejscach, gdzie nie można lub nie powinno się parkować samochodów, wyznaczyć namalowane farbą stanowiska postojowe dla jednośladów. Wysiłek finansowy praktycznie żaden, organizacyjny jeszcze mniejszy. Do dzisiaj, a minął już ponad rok, nie ma w tej sprawie żadnej, widocznej na rynku lub gdziekolwiek na mieście, reakcji. Po prostu, nie jest to pomysł Ratusza i jego dworu, a więc w ogóle go nie ma.

Pisząc dalej o parkingach, należy także postawić pytanie, kiedy zostanie zbudowany i zacznie funkcjonować parking samochodowy przed halą widowiskowo-sportową? Ruch na obiekcie, jak zwykle o tej porze roku, poczyną się zwiększać. Czas pomyśleć o komforcie korzystających z hali.

Użytkownicy dróg, ulic i chodników, to nie tylko kierowcy i piesi, to także rowerzyści. Aby zminimalizować możliwość konfliktów między tymi użytkownikami bitych traktów, i w trosce o ich bezpieczeństwo, na całym świecie wyznacza się ścieżki rowerowe. Taki chwalebny początek zrobiono także w Czaplinku, przy okazji budowy ronda. Jednak ścieżka rowerowa



biegnie tylko wokół skrzyżowania. Alіści nie można się do woli i bezpiecznie upajać jazdą rowerową „w kółko” po specjalnie wyznaczonej trasie o długości około 300 m, ponieważ trzeba uważać i na przechodniów, dzieląc z nimi trotuar, i na samochody, bo trasa wiedzie kilkakrotnie w poprzek jezdni po przejściach dla pieszych.

Kiedy na terenie Czaplinka, a przynajmniej nad brzegami jeziora Drawsko i Czaplinko w granicach administracyjnych miasta, doczekamy się dłuższych tras rowerowych o podobnych parametrach, jak te wokół ronda?

Jak przy rondzie jesteśmy, to dla poprawienia płynności ruchu, przydałyby się dwa pasy ruchu, rozdzielone linią. Szerokość jezdni wokół ronda, jednoznacznie sugeruje takie rozwiązanie. Propozycja

taka była już składana w UMig, z okazji zbierania uwag po oddaniu ronda do użytku.

Przy wjeździe do Czaplinka od strony Polczyna jest ograniczenie prędkości do 70 km/godz., za skrzyżowaniem z ul. Pięciu Pomostów, ograniczenie wynosi 50 km/godz. W tym rejonie dochodzi systematycznie do stłuczek, zwłaszcza w sezonie letnim, przy zwiększonym natężeniu ruchu.



Dla poprawy bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu, należałoby po pierwsze: umieścić znak informujący o tym, że tu jest skrzyżowanie z drogą podporządkowaną – kierowcy powinni wiedzieć, dlaczego ustawiono ograniczenie prędkości. Po drugie: w miejscu obecnego ograniczenia (do 70 km/godz.) ustawić znak z ograniczeniem do 50 km/godz. Po trzecie: znak z ograniczeniem 70 km/godz. przenieść dalej w kierunku Polczyna.

Poprzednio opisałem wysepkę na skrzyżowaniu przy wyjeździe na Barwice i Polczyn. Jeszcze zanim ukazał się Kurier Nr 38, już przystąpiono do prac modernizacyjnych przy inkryminowanej wysepce. To jest dopiero reakcja na krytykę! Idąc za ciosem, polecam decydentom podobną „kanciastą” wysepkę w rejonie skrzyżowania przy Gimnazjum. Codziennie



ją objeżdżam, kiedy dowożę dzieci do szkoły, dając baczność, aby nie rozerwać opony. Podobnie ćwiczą inni rodzice i dojeżdżający do pracy nauczyciele. Nikomu, oprócz oczywiście kierowców, to nie przeszkadza. Niebawem ma nastąpić przebudowa tego nieszczęsnego skrzyżowania. Może i tym razem (o naiwności!) publikacja spowoduje wyprzedzające działanie stosownych czynników?

Kolejne, nader niebezpieczne skrzyżowanie, to zbieg ulic Złocienieckiej, Kamiennej, Wasznika



i Długosza. Do tego jeszcze należy dodać chodnik dla pieszych, z którego korzystają także cykliści, oraz przyległy parking, najczęściej z TIR-ami. Skomplikowana krzyżówka i przy tym niedostatecznie oznakowana. Tylko ostrożności i przytomności kierowców oraz pieszych i rowerzystów zawdzięczać należy brak do tej pory poważniejszych wypadków i ofiar. Kto dokładnie przyjrzy się tej szaradzie i uporządkuje w imię bezpieczeństwa ruch w tym miejscu?

Innym miejscem, nie tyle niebezpiecznym, co utrudniającym płynną komunikację jest nieczynna (chyba?) brama wjazdowa na teren Szkoły Podstawowej. Wykonana została kiedyś nader nieszczęśliwie – jest bardzo wąska, nie mogą się w niej minąć dwa samochody. Kiedy ją budowano można było zrobić porządnie, a nawet teraz, przy odrobinie wyobraźni i dobrej woli, można ją poszerzyć niewielkim kosz-



tem. W godzinach szczytu, kilka minut przed godz. 8, kiedy większość rodziców dowozi swoje dzieci do szkoły, kiedy zajeżdżają szkole autobusy, wokół tej bramy panuje prawdziwy kociokwik. Zaglądają tu ochroniarze, czasami Straż Miejska, a nawet niekiedy Policja. Taki stan rzeczy nikomu, oprócz kierowców, nie przeszkadza! Będąc częstym uczestnikiem tych zmagających pod bramą, podziwiam spokój, kulturę i opanowanie rodziców-kierowców. Wzajemne uprzejmości i wyrozumiałość są tutaj codziennością na całym terenie szkoły – na drodze dojazdowej, postoju i parkingu. Gdyby takie zachowania kierowców były na obszarze całego miasta!

Adam Kośmider

OGŁOSZENIE DROBNE

Mieszkanie 71 m² na parterze w bloku przy ul. Leśników z garażem i piwnicą sprzedam. 180 tys. do negocjacji! Tel. 888 304 652

ŻYCZENIA

W 20 rocznicę ślubu
Iwonia i Jackowi Lewandowskim

z Broczyna
moc najserdeczniejszych
życzeń składają
Rodzice

Z okazji 18
rocznicy urodzin

Ani Lewandowskiej
z Broczyna

wszelkiej pomyślności ko-
chanej wnusi życzą
Dziadkowie



Szanse i potrzeby działkowców Ogrody dziś! Czy ogrody jutro?

Posłowie próbowali raz jeszcze „wybawić” polskich działkowców, przedstawiając projekt ustawy, który dawał możliwość złożenia wniosku o wykup – bez żadnej gwarancji jego uwzględnienia. Propozycja zapewnia jednak co innego – likwidację samorządu działkowców (PZD) i nacjonalizację jego majątku oraz całkowite uchylenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, która stanowi obecnie gwarancję dla praw działkowców i ich ogrodów. Brak silnej reprezentacji działkowców w sejmie jest szczególnie groźny, zwłaszcza w obecnej dobie nasilających się i powtarzających prób pozbawienia działkowców ich praw. Niedawne przypadki niekorzystnej zmiany specustawy drogowej, prawa budowlanego oraz próby obciążania działkowców podatkami, a nawet opłatami za czerpanie wody ze studni – to wszystko przykłady działań, jakie są podejmowane wobec środowiska działkowego, a które zostały odparte tylko dzięki stanowczej postawie Związku, który zwołał Kongres Polskiego Związku Działkowców. Najwyższe gremium polskich działkowców pomiędzy zjazdami, jakim jest Kongres, obradowało w dniu 14 lipca 2009 roku.

Kongres PZD, będąc wyrazem woli setek tysięcy działkowców prezentowanej w postaci stanowisk i apeli podejmowanych na walnych zebraniach i konferencjach przedkongresowych, a także w wystąpieniach indywidualnych, zajął stanowisko w imieniu Związku w sprawie projektu ustawy o ogrodach działkowych. Kongres odniósł się też do przyszłości ogrodów działkowych, ich roli i znaczenia dla społeczeństwa i miast, a także znaczenia dla rodzin w obecnym kryzysie gospodarczym.

Krajowa Rada PZD określa te działania jako wyraz niebываłej arogancji i lekceważenia prawie miliona polskich rodzin użytkujących działki rodzinne. Występując z tak poważną propozycją, przedstawiciele tej partii w żaden sposób nie konsultowali swojego projektu z szerokim środowiskiem działkowców reprezentowanych przez ich organizację. Światli posłowie z najwyraźniej wiedzą lepiej od samych zainteresowanych, co jest dla nich dobre, a co należy im odebrać. Traktują działkowców jako bezwonną masę, którą można uformować i dopasować do własnego światopoglądu. Stan własnościowy terenów ROD – w większości własności gmin – powoduje, że posłowie nie mają prawa nimi dysponować. Wielokrotnie mówił o tym Trybunał Konstytucyjny, z czego politycy muszą zdawać sobie sprawę. Stąd bezdyskusyjne jest, iż proponowane przez nich mechanizmy wykupu działek nie mają szans na realizację. Najwyraźniej działkowcy lepiej niż posłowie znają panujący w Polsce porządek Konstytucyjny. Stąd ich zdecydowane poparcie dla zachowania ustawy o ROD i odrzucenie propozycji pseudo-uwłaszczenia autorstwa posła Andrzeja Desy.

Dlatego też Krajowa Rada PZD zwróciła się do Marszałka Sejmu oraz wszystkich posłów o podjęcie zdecydowanych działań, które spowodują, iż projekt ten – tak jak wcześniejsze niekonstytucyjne i szkod-

liwe propozycje dotyczące ogrodów działkowych – zostanie kategorycznie odrzucony jako naruszający zasady demokratycznego państwa prawa i wolę jego obywateli.

Tak też się stało. W czwartek, 16 lipca br., odbyło się w Sejmie głosowanie nad projektem ustawy. I jak było do przewidzenia, odrzucono go w całości.

Aktualną sytuację Związku po Kongresie można określić jako spokojną. Wydaje się, że taki Stan wynika ze stanowczej postawy polskich działkowców, którzy w sposób jednoznaczny wyrazili swój protest wobec tej inicjatywy, a jednocześnie określili swoje oczekiwania co do przyszłości ogrodów i swojego ruchu. Nie należy jednak zakładać, że sukces Kongresu, który przyczynił się do odrzucenia projektu ostatecznie zakończy dwudziestoletnie ataki na ogrody i PZD. Grunty zajęte przez działkowców pozostają nadal łakomym kąskiem dla wielu grup interesów, które z pewnością nie zaprzestaną działań zmierzających do przejęcia intratnych terenów pod przyszłe inwestycje.

W ramach Ministerstwa Infrastruktury powołano zespół, który ma opracować nowelizację ustawy o ROD. Ten zespół zresztą rozpoczął już pracę, występując z zapytaniem do narodowych związków europejskich o poszczególne rozwiązania występujące w ich krajach. Znamienne, że wszystkie te działania są podejmowane z konsekwentnym pominięciem Związku, który wszak jest prawnym reprezentantem blisko miliona polskich działkowców. Wskazuje to, że ewentualne konsultacje – jeżeli w ogóle się odbędą – będą prawdopodobnie miały charakter pozorny i ściśle polityczny, a ich jedynym celem będzie legitymizacja propozycji opracowanych w kręgach rządowych.

Powyższa ocena sytuacji jednoznacznie wskazuje, że Krajowa Rada PZD musi podjąć odpowiednie działania, które przygotują związek do zmierzenia się z nadchodzącymi zagrożeniami. Związek nie może dać się zaskoczyć propozycjami zmian ustawy o ROD, co do których nie będzie miał wypracowanego stanowiska i własnej koncepcji.

Jednocześnie pamiętać trzeba, że Kongres określił zadania dla całego Związku. Szczególny nacisk położono na polepszenie zagospodarowania, wyglądu i funkcjonalności ogrodów. Ma to ogromne znaczenie dla działkowców i ich rodzin. Jest to również istotne z punktu widzenia społecznego postrzegania ogrodów i Związku, a w efekcie ma wpływ na pozycję PZD w zakresie obrony ustawy o ROD i interesów działkowców.

ROD w Czaplinku w znacznej większości (około 70%) funkcjonują zgodnie z prawem PZD. Należy jednak jasno stwierdzić, że nie wszędzie ogrody funkcjonują prawidłowo. Istnieją uchybienia i naruszenia prawa, które źle świadczą o ogrodach działkowych i rodzą konflikty, które niekiedy są wykorzystywane przeciwko samemu działkowcom. Takie sytuacje wynikają czasem ze stosunkowo drobnych przekroczeń, które powinny być przez odpowiednie organy PZD – zarządy – niezwłocznie usuwane. Dotyczy

to w szczególności spraw związanych ze spalaniem i wysypywaniem śmieci, zamykaniem bramy, wjazdem na teren ogrodu oraz budowaniem prywatnych furtek w ogrodzeniu zewnętrznym, kradzieże i włamania, których udziałowcami są również sami działkowcy. Są także poważniejsze sprawy dotyczące budowy ponadnormatywnych altan oraz zamieszkiwaniem na terenie działki rodzinnej.

Sam Zarząd nie jest w stanie zadbać o dobre funkcjonowanie ogrodów, o ład i porządek na alejach, drogach wewnętrznych, działkach. Konieczna jest pomoc wszystkich działkowców. Wielu czeka na to, co zrobi Zarząd, a tylko nieliczni włączają się w prace społeczno-użyteczne.

Według informacji Prezesa Zarządu ROD im. Adama Mickiewicza w Czaplinku Mariana Sujckiego w roku 2008 zarząd wystąpił do Pani Burmistrz Miasta Barbary Michalczyk o wsparcie finansowe celem zakupu rur wodociągowych PE do Ogrodu nr 2, ponieważ stare stalowe ulegały częstym awariom (wytrzymały 30 lat, a powinny być wymienione po 10). Na to zadanie otrzymaliśmy z budżetu Gminy 5 tysięcy złotych. W maju br., zostały wymienione rury ciśnieniowe od hydroforni, a obecnie rury o mniejszym przekroju rozprowadzane są do poszczególnych działek. Wcześniej nie chcieliśmy przerywać dopływu wody, która w czasie suszy jest konieczna, bo bez niej warzywa, kwiaty i drzewa usychają. Zarząd bardzo dziękuje za to wsparcie finansowe, bo bez niego nie byłibyśmy w stanie wykonać tego zadania.

Działkowcy są rozgoryczeni ciągłym wzrostem cen za energię elektryczną, a to ma wpływ na wzrost kosztów użytkowania działek. W tym przypadku nie pomogły zamontowane pompy głębinowe wysokociśnieniowe i energooszczędne, bo za sezon (15.04.-25.10.2009 r.) zapłaciliśmy ponad 6 tys. złotych zakładowi energetycznemu.

Zarząd dostrzega potrzeby ogrodów działkowych, np. konieczna jest wymiana ogrodzenia zewnętrznego (70%) i zakupienie sprzętu: wykaszarki, kosiarki, spawarki i in., aby łatwiej było utrzymać estetykę na alejach i terenach rekreacyjnych. Przydałoby się również oświetlenie ogrodów i podłączenie altan do zasilania energetycznego. Te marzenia mogą być spełnione, ale tylko przy wsparciu finansowym Gminy. Sami nie podołamy, bo koszty tych inwestycji przekraczają możliwości użytkowników działek, którzy w większości są emerytami i rencistami.

Działkowcy mają niezwykłą szansę pomocy innym. Powinni więc mnożyć wszystkie te elementy aktywności, które przyczyniają się do poprawy losu innych ludzi. Ogrody działkowe wpływają też na ulepszenie standardów życia nie tylko działkowców, ale i całego społeczeństwa. Zbliżające się wybory do władz ogrodowych są okazją, aby w składzie organów ROD znalazły się osoby chcące się zaangażować w pracę na rzecz rozwoju ogrodów i Związku.

Brunon Bronk

Podziękowanie

Za okazanie serca i współczucia dla przyjaciół i znajomych, emerytowanych nauczycieli, byłych pracowników GS SCh w Czaplinku, Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, DSI, wszystkich, którzy uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej
ś.p. Waldemara Wiśniewskiego
składa
Halina Wiśniewska z rodziną



PZU
UBEZPIECZENIA

CZAPLINEK
ul. Kościuszki 19
tel. 0 784 889 303

11 listopada – święto, czy tylko wolny dzień?

Wśród, 11 listopada, obchodziliśmy, jak co roku, rocznicę odzyskania niepodległości. Uroczystości rozpoczęły się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego o godz. 10. Na Mszę Św. przybyli oficjele i miesz-



Poczet sztandarowy kombatanów.

kańcy. Nabożeństwo koncelebrowało aż 8 kapłanów, co znacznie podniosło jego wydźwięk. Szkoda tylko, że nasi mieszkańcy nie dopisali tak samo licznie, jak księża. Jeszcze na 10 min. przed nabożeństwem ławki świeciły pustkami, a o wolne miejsce nie było trudno nawet po rozpoczęciu celebry. Wydaje się, że w zwykłą niedzielę ilość osób biorących udział w eucharystii jest znacznie większa. Idealnie do sytuacji pasowały słowa Ewangelii, w której to Jezus uzdrowił dziesięciu trędowatych, ale podziękował tylko jeden. Podobnie z naszym narodem. Wyzwoleni zostaliśmy wszyscy, ale tylko nieliczni o tym pamiętają. Najgorsze jest to, że poza oficjalnymi delegacjami szkół i grupą harcerzy zabrakło młodego pokolenia. Rodzice i dziadkowie nie zabrali ze sobą swoich pociech, aby zaszczyścić w nich ducha patriotyzmu, a przecież okazja była ku temu idealna. Widać, że w dobie wolności niewielu docenia rolę tych, którzy na jej ołtarzu złożyli swoje życie.

Główny celebrant podczas homilii przypomniał o zasadach wychowania patriotycznego młodzieży i dzisiejszych formach walki o niepodległość. Szczególną uwagę zwrócił na poszanowanie narodowego języka. Kiedyś, za możliwość mówienia po polsku, oddawano życie. Dziś język jest nagminnie niszczone poprzez błuznierstwa, które nawet wielu już nie rażą. Czy młodzi, czy też starzy „upiększają” swoje wypowiedzi przekleństwami niemal na każdym kroku. Niektórzy nie potrafią wypowiedzieć nawet jednego zdania pozbawionego wulgaryzmów. Chyba nie o taki patriotyzm dziś chodzi.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych, przemaszerowano na cmentarz, gdzie przed Kwaterą Wojenną odbył się apel poległych i złożono wiązanki kwiatów. Frekwencja podobna do tej w kościele, a więc pozostawiająca wiele do życzenia. Trzeba jednak odnotować, że od kilku lat można zaobserwować wzrost zaintereso-

wania obchodami. Jednak po drodze na cmentarz biało-czerwonych

flag nie naliczyłem zbyt wiele, chociaż podczas niedzielnej mszy ks. Proboszcz mobilizował do wywieszenia flag narodowych.

Jak zwykle, uroczystości uświetniła kompania honorowa żołnierzy z Mirosławca, na którą gmina zawsze może liczyć. Dowództwu i żołnierzom, za tę gotowość i znakomite wykonanie, należą się słowa podziękowania.

Po salwie honorowej zaproszono wszystkich chętnych do siedziby CzOKSiR-u, gdzie odbyła się uroczysta, połączona sesja Rady Powiatu Drawskiego i Rady Miejskiej w Czaplinku. W programie były występy chóru VOCA, Młodzieżowej Orkiestry Dętej Łobeskiego Domu Kultury, referat okolicznościowy w formie prezentacji multimedialnej przygotowanej przez uczniów naszego Gimnazjum, widowisko „Ku Wolności”, przygotowane przez CzOKSiR oraz uczniów Szkoły Podstawowej w Czaplinku. Licznie zebrani mieszkańcy (zabrakło nawet krzeseł) z zapartym tchem obserwowali występy, gdyż stały one na wysokim poziomie i stanowiły wspaniałe dopełnienie podniosłego nastroju.

Były też krótkie, okolicznościowe przemówienia i kosze cukierków dla dzieci i młodzieży przygotowującej program artystyczny.



Składanie wieńców.



Kolportaż książki.

Podczas sesji miała też miejsce promocja książki „Czaplinek 1945-2009 Historia powrotu do macierzy cz.I”, która została wydana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Szerzej o książce pisaliśmy w poprzednim wydaniu Kuriera. Wydawnictwo jest bezpłatne, toteż tylko podczas uroczystości w siedzibie CzOKSiR-u rozdaliśmy ponad 150

egz. Wydaje się, że grono naszych mieszkańców zainteresowanych historią naszej ziemi jest spore. Pozostała część nakładu jest kolportowana w sposób podobny do naszego miesięcznika. Można się też zgłaszać do członków redakcji Kuriera.

Tego samego popołudnia, w restauracji „Pomorska” odbyło się spotkanie członków Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka. Przy kawie i ciastku rozmawiano o żywotnych interesach mieszkańców, problemach Gminy oraz o wspomnianej wcześniej książce. Już wkrótce, staraniem SPCz zostanie wydany drugi tom publikacji, który również trafi do rąk Czytelników nieodpłatnie.

Spotkanie zakończyło obchody Święta Niepodległości. Trzeba mieć nadzieję, że świadomość społeczna będzie narastać, a duch patriotyzmu nie zgaśnie. Bo jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy.

Marcin Kowalski



Kompania honorowa.



Poczty sztandarowe i warta honorowa.

Śmieci w lesie

Pomimo licznych apeli organizacji ekologicznych, drogowców, leśników i władz gminy, mnożą się przypadki bezmyślnego zaśmiecania



przydrożnych rowów i lasów. Szczególnie bulwersujący widok sprawiają rozrzucone w kilku miejscach śmieci przy drodze prowadzącej na lotnisko w Broczynie, tuż za jeziorem. Przed dużym skupiskiem

dzikich róż, w lewo odbija leśna droga, biegnąca przez młodnik sosnowo-brzozowy, tam właśnie niektórzy „miłośnicy natury” pozbywają się swoich nieczystości. Okolice lotniska to piękne i atrakcyjne tereny, podziwiane przez przyjezdnych, zaśmiecanie ich jest wyrazem dzikiego wandalizmu. Zwracam



się z apelem do tych nieodpowiedzialnych osób, by uszanowali swoje środowisko i zaprzestali tego

haniebnego procederu. Przy jednym stosie śmieci, jakby na urągowsko, leżała niewielka tablica z nu-



merem telefonu (brak ostatniej cyfry), ale możliwość identyfikacji zawsze istnieje.

Ryszard Mrówka

P.S.

Z ostatniej chwili: Według informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta sprawca zanieczyszczeń został zidentyfikowany i ukarany. Śmieci zostały usunięte. Dziękujemy naszemu Czytelnikowi za dostarczenie nam pomocnych zdjęć.

„Ludzie ludziom zgotowali ten los”

Rozpoczął się na dobre kolejny sezon grzewczy i znowu pojawia się problem trującego dymu, który wydobywa się z wielu kominów czaplineckich domów i w okolicznych wsiach. Palenie śmieci w piecach domowych jest szkodliwe dla zdrowia i środowiska – o tym niby wiemy wszyscy, jednak nie każdy z nas stosuje się do tej zasady w praktyce.

www.FundacjaArka.pl

Kochasz
dzieci
nie pal śmieci



Palenie śmieci w piecach domowych jest szkodliwe dla zdrowia i środowiska. Grozi za nie grzywna w wysokości do 5000 zł.

ARKA

Dlatego, po raz kolejny „Kurier Czaplinecki” włącza się w ogólnopolską kampanię Fundacji Ekologicznej „Arka” pn.: „Kochasz dzieci, nie pal śmieci”

Znaczna część gospodarstw domowych nadal nie segreguje śmieci, a spala je w domowych piecach. Ten problem to efekt mocno zakorzenionych zwyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Skalę zjawiska można ocenić chociażby po ilości wystawianych przed domami koszy na śmieci. Problem palenia śmieci w piecach domowych nie dotyczy tylko ubogich wsi. To raczej problem osób niewyedykowanych. Po części również z braku kompleksowej gospodarki „śmieciowej” w naszej gminie.

Podczas sezonu grzewczego ludzie spalają w piecach tony odpadów, palą wszystko, co popadnie. Stare opony, zużyte pampersy, i zwykłe śmieci. W ten sposób oszczędzają na ich wywozie. Po co kupować węgiel, który jest bardzo drogi, spali się akurat to, co jest pod ręką. W ten sposób upiecze się dwie

pieczenie na jednym ogniu. Z jednej strony pozbędzie się niepotrzebnych śmieci z piwnicy. Z drugiej strony ogrzeje się dom. Niektórzy twierdzą, że przeważa argument finansowy - drogi opał, opłaty za wywóz śmieci. Ale przecież w naszej gminie za posegregowane odpady nie płacimy! Pamiętajmy, za pieniądze nie kupi się zdrowia. Nawet zamożni tego świata mogą sobie kupić jedynie lepszą opiekę, czy leki! A to nie to samo, co zdrowie!

Nie ma dnia, żeby z jakiegoś kominu nie leciał czarny, śmierdzący dym. Ten, kto nie wierzy, może wybrać się na krótki spacer po najbliższej okolicy, aby się o tym przekonać. W ciągu kilku minut możemy z łatwością wskazać, kto czym pali w piecu. Jeśli z kominu unosi się dym czarny, a już na pewno niemal czerwony, żółty, a nawet zielony, pewne jest, że to właśnie spalane są śmieci.

- Nie muszę wychodzić z domu, aby wiedzieć, że ktoś znowu pali śmieci. Unoszący się zapach jest nie do wytrzymania – mówi mi znajomy – Wystarczy spojrzeć przez okno, aby zobaczyć, że okolicę spowija dym.

Ekolodzy wyjaśniają, że największym problemem jest to, że w piecach są palone zmieszane śmieci różnego rodzaju, np. torby foliowe, guma czy plastik, i to w niskich temperaturach. - W ten sposób powstają m.in. takie substancje, jak furany i dioksyny, które mogą wywoływać alergię, astmę i nowotwory. Tymi ostatnimi był

zatruty prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, jego twarz wszyscy pamiętamy. To były oczywiście inne stężenia, ale można sobie wyobrazić działanie tej trucizny.

Na razie czujemy się bezsilni wobec sąsiadów, którzy pozbywają się w ten sposób śmieci. Ciekawe, czy zdarzyła się w ostatnim czasie, choć jedna interwencja straży miejskiej w tym względzie? Panie Komendancie SM, dość biernego tolerowania tego procederu. Chcemy, by prawo było przestrzegane! Nawet jeżeli nie macie aparatury do badania dymu i nie pobieracie próbek popiołu, to możecie sprawdzić, czy gospodarz ma umowę na wywóz śmieci. Sama taka wizyta będzie miała znaczenie profilaktyczne.

Nie życzę nikomu, by za palenie śmieci ktoś otrzymał karę w postaci grzywny, która może wynieść nawet 5 tys. zł!

Byliście kiedyś w hospicjum, gdzie ludzie konają w męczarniach m.in. z powodu chorób cywilizacyjnych? Np. z powodu zanieczyszczonego powietrza co roku umiera 28 000 Polaków. Czy chcielibyście kiedyś usłyszeć znamienne słowa z „Medalionów” Zofii Nałkowskiej: „Ludzie ludziom zgotowali ten los”?! Trujecie siebie, swoich bliskich i nas wszystkich!

Nie bądźmy egoistami, pomyślmy także o naszych dzieciach, następnych pokoleniach. Dlaczego mają cierpieć za naszą bezmyślność?

Może te argumenty dotrą do osób nieświadomych, by zmienili swoje dawne przyzwyczajenia i zaprzestali wreszcie palić śmieci?

Źródło: www.FundacjaArka.pl
Zdrowia życzę

Zbigniew Dudor

Usługi remontowe i ogólnobudowlane

BUDUJ Z ROMANEM

Polecamy tynki maszynowe z agregatu oraz suche zabudowy:

- poddasza;
- sufity podwieszane;
- ścianki działowe.

Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Roman Tomczak
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1
tel. 692 666 912



Strefa strategiczna

W dyskusjach na temat koncepcji zagospodarowania przestrzennego miasta Czaplinka często podkreśla się potrzebę wyraźniejszego, niż dotychczas, podporządkowania strefy nadbrzeżnej jeziora Drawsko funkcjom turystycznym. Niekiedy padają nawet stwierdzenia, że miasto nasze, mimo pełnienia roli turystycznego centrum Pojezierza Drawskiego - wciąż jest jednak "zwrócone plecami" do jeziora Drawsko, będącego przecież największą atrakcją turystyczną regionu. Być może, niektórzy Czytelnicy będą zaskoczeni stwierdzeniem, że warto przyrzeć się tej sprawie okiem historyka. Okazuje się jednak, że historyczne spojrzenie może nie tylko pomóc w wyjaśnieniu aktualnego stanu tego ważnego dla miasta zagadnienia, ale może również dać nam kilka wskazówek na przyszłość.

Zacznijmy od próby odpowiedzi na pytanie: dlaczego Czaplinek robi nieraz wrażenie miasteczka odwróconego od naszego wielkiego jeziora? Otóż, nie ulega

żadnej wątpliwości, że w największym stopniu zadecydował o tym wielowiekowy rodowód układu przestrzennego naszej miejscowości. Dlaczego? Charakterystyczną cechą średniowiecznych miast była ciasna, zwarta zabudowa skupiona na stosunkowo niewielkim obszarze ograniczonym murami obronnymi lub - jak to miało miejsce w przypadku Czaplinki - naturalnymi przeszkodami terenowymi. Dla średniowiecznego Czaplinki - wcisniętego w wąski przesmyk między jeziorami - stroma skarpa opadająca w stronę jeziora Drawsko, była linią wyznaczającą zachodnią granicę miasta. Wzdłuż tej skarpy wytyczona została ul. Długa - najdłuższa z ulic leżących wewnątrz średniowiecznych granic Czaplinki. Przestrzeń między budynkami wzniesionymi wzdłuż zachodniej strony tej ulicy, a nadjeziorną skarpą, wypełniły podwórza, zabudowania gospodarcze i przydomowe ogrody. Postępujący rozwój miasta sprawił, że z upływem lat charakter ulicy nabrała również dawna droga biegnąca u podnóża skarpy. To dzisiejsza ulica Jeziorna. Zachodnia strona tej ulicy - w rejonie starego miasta została z czasem - podobnie jak cała starówka - szczelnie zabudowana, a granice wielu posesji sięgnęły brzegu jeziora. Podobnie jak w przypadku ulicy Długiej, zaplecza domów wzniesionych przy ul. Jeziornej, to znaczy podwórza z zabudowaniami gospodarczymi i przydomowe ogrody - także zlokalizowane zostały od strony jeziora. Warto dodać, że w latach 80-tych XIX wieku przy tejże ulicy, tuż nad brzegiem jeziora wzniesiono nawet garbarnię. Ale to jeszcze nie wszystko. Ulica Drahimska, która powstała z dawnej drogi biegnącej z Czaplinki skrajem nadjeziornej skarpy w kierunku północnym, także otrzymała zwartą zabudowę zwróconą zapleczem w stronę jeziora.

Przedstawiony wyżej, kształtujący się przez setki lat układ - mimo wielu zmian w strukturze zabudowy, które zaszły po 1945 roku, głównie w wyniku wyburzeń w strefie nadbrzeżnej oraz w wyniku pojawienia się w krajobrazie Czaplinki bloków mieszkalnych - w dużym stopniu decyduje o dzisiejszym wyglądzie miasta od strony jeziora Drawsko. Panorama Czaplinki oglądana z drugiej strony jeziora jest, oczywiście, bardzo malownicza, ale wystarczy przespacerować się czaplinecką promenadą, by się przekonać, że widziana z tej perspektywy, sąsiadująca z jeziorem, struktura miejska, mimo systematycznych zmian poprawiających estetykę, zawiera jeszcze bardzo wiele elementów o mało atrakcyjnym wyglądzie. Tu przekonujemy się, że spacer naszą promenadą, jest nie tylko spacerem z widokiem na piękne jezioro. Jest to również spacer z widokiem na tyły wielu posesji.

Przedstawiony wyżej, kształtujący się przez setki lat układ - mimo wielu zmian w strukturze zabudowy, które zaszły po 1945 roku, głównie w wyniku wyburzeń w strefie nadbrzeżnej oraz w wyniku pojawienia się w krajobrazie Czaplinki bloków mieszkalnych - w dużym stopniu decyduje o dzisiejszym wyglądzie miasta od strony jeziora Drawsko. Panorama Czaplinki oglądana z drugiej strony jeziora jest, oczywiście, bardzo malownicza, ale wystarczy przespacerować się czaplinecką promenadą, by się przekonać, że widziana z tej perspektywy, sąsiadująca z jeziorem, struktura miejska, mimo systematycznych zmian poprawiających estetykę, zawiera jeszcze bardzo wiele elementów o mało atrakcyjnym wyglądzie. Tu przekonujemy się, że spacer naszą promenadą, jest nie tylko spacerem z widokiem na piękne jezioro. Jest to również spacer z widokiem na tyły wielu posesji.

Wiemy już, że scharakteryzowany wyżej układ zabudowy wynika ze strukturalnych cech ukształtowanego historycznie rozplanowania przestrzennego naszego miasta. Trzeba podkreślić, że Czaplinek nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem. Podobnie jest w wielu innych, położonych nad jeziorami, miastach ze średniowieczną metryką. Przykładem może być chociażby pobliski Wałcz, gdzie znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie śródmieścia malownicze jeziora są niemal niewidoczne z ulic miasta, gdyż ukryte są za tyłami zabudowy. Tak po prostu kiedyś budowano, ponieważ w przeszłości jeziora odgrywały w życiu miast zupełnie inną rolę niż obecnie.

W przypadku Czaplinki, na wizerunek miasta dodatkowo wpłynęło to, że wiele miejskich posesji, w tym także tych sąsiadujących z jeziorem Drawsko, miało charakter zagród rolniczych, co było oczywistą konsekwencją rolniczego charakteru naszego miasta. Trzeba pamiętać, że przez kilka stuleci tereny przyjeziorne były dla Czaplinki strefą o charakterze peryferyjnym. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu część przylegającego do jeziora Drawsko terenu, leżącego poniżej ulicy Drahimskiej, była użytkowana rolniczo a zwykłym widokiem były konie i krowy, pasące się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, tuż przy wiodącej wzdłuż jeziora trasie spacerowej.

Spróbujmy teraz przyrzeć się ewolucji, jaką przeżył rolniczy Czaplinek, przekształcając się stopniowo w miejscowość mającą aspiracje pełnienia funkcji ważnego ośrodka turystycznego.

Cofnijmy się aż do roku 1856. Wtedy to obniżono poziom wód jeziora Drawsko poprzez likwidację młyna wodnego na rzece Drawie w Rzepowie. Źródła podają, że w wyniku usunięcia urządzeń spiętrzających Drawę dla młyna w Rzepowie, nastąpiło obniżenie poziomu lustra jeziora Drawsko aż o ok. 8 stóp, dzięki czemu uzyskano w sąsiedztwie tego jeziora 1057 mórg dodatkowych gruntów na potrzeby miejscowego rolnictwa. Również w samym Czaplinku cofające się wody jeziora odsłoniły część zalanych dotąd terenów. Nastąpiło wówczas wyraźne poszerzenie przybrzeżnego pasa działającego zabudowę miejską od brzegu jeziora. Była to dla miasta niepowtarzalna szansa. Stworzone zostały warunki do urządzenia nad jeziorem terenów zielonych z nadjeziorną promenadą w postaci wysadzonej drzewami (głównie jesionami) spacerowej alejki zlokalizowanej poniżej starówki oraz poniżej ulicy Drahimskiej. Przeprowadzone wówczas prace do dziś decydują o ogólnym kształcie zagospodarowania brzegu jeziora Drawsko w rejonie miasta. W roku 1899, nad brzegiem jeziora Drawsko wzniesiono pierwszy, i do tej pory jedyny w tym rejonie, budynek o charakterze reprezentacyjnym, skierowany frontem w stronę jeziornych wód. Mowa tu o pałacyku, w którym obecnie mieści się siedziba Nadleśnictwa. Wzniesienie tego budynku świadczy dobitnie o tym, że w końcu XIX wieku zaczęto już doceniać atrakcyjność przybrzeżnej strefy jeziora Drawsko. Ważnym wydarzeniem dla miasta było zakończenie w roku 1878 budowy linii kolejowej Runowo - Czaplinek - Szczecinek. Uzyskanie połączenia kolejowego bez wątpienia przyczyniło się do tego, że w Czaplinku zaczęło z roku na rok przybywać letników. Rosła popularność Czaplinki jako miejscowości wypoczynkowej. Zainteresowanie rekreacyjno-turystycznymi walorami jeziora Drawsko przyniosło w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku sporo zmian w zagospodarowaniu brzegów jeziora Drawsko. W 1925 roku wybudowano, zachowany do dziś, drewniany hangar na łódzie, który dał początek dzisiejszemu ośrodkowi sportów wodnych. W 1929 roku miasto wykupiło od prywatnych właścicieli pas przyjeziornych gruntów, urządzając wzdłuż jeziora Drawsko nowe tereny rekreacyjne o powierzchni około 64 morgów i przedłużając istniejącą już aleję spacerową w kierunku północnym tak, że osiągnęła ona łączną długość około 5 km. W okresie międzywojennym przy czaplineckiej promenadzie (w pobliżu obecnego budynku Nadleśnictwa) funkcjonowały dwa kąpieliska. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, jedno z nich przeznaczone było dla kobiet, drugie dla mężczyzn. Były to drewniane, zadaszone obiekty na palach, z pomostami. Sylwetki tych obiektów nie były jednak zbyt estetyczne. Po likwidacji tych anachronicznych kąpielisk, w roku 1937 przy obecnej plaży miejskiej wzniesiono duży ładny pawilon plażowy z miejscami noclegowymi, z restauracją i z tarasem. Ponadto, w sąsiadującym z jeziorem parku, zlokalizowanym przy obecnej ul. Parkowej w okresie międzywojennym znajdowały się korty tenisowe oraz strzelnica sportowa z tzw. „domem strzeleckim”. Jest rzeczą charakterystyczną, że przed 1945 rokiem, rosnąca rola miasta jako miejscowości wypoczynkowej nie spowodowała żadnych istotnych zmian w istniejącej strukturze starej śródmiejskiej zabudowy sąsiadującej z jeziorem Drawsko. Infrastruktura rekreacyjno-turystyczna powstawała niemal wyłącznie na nowo zagospodarowanych terenach nadjeziornych. Po 1945 roku, gdy minęły pierwsze trudne powojenne lata i ponownie zaczęła rosnąć rola Czaplinki jako miejscowości wypoczynkowej, tendencja ta została utrzymana, a nawet spotę-



Fragment promenady, stan z początku XX w.



Kąpieliska przy promenadzie, odrębne dla kobiet i dla mężczyzn, stan sprzed 1937 r.



Widok na promenadę, stan z początku XX w.

Gruss aus Tempelburg.

gowana. Nowo powstające, duże ośrodki wypoczynkowe zlokalizowane zostały z dala od centrum Czaplinka, skupiając się wzdłuż biegnącej wzdłuż jeziora Drawsko drogi, której nadano nazwę ulicy Pięciu Pomostów. Tu, przy tej drodze, w 1978 roku oddano do użytku ośrodek „Telkom” (dzisiejszy „Drawtur”). Również w latach siedemdziesiątych powstał tam ośrodek ZNTK Ostrów Wielkopolski (dzisiejszy ośrodek „Omega”). Tam też w 1983 roku zakończono budowę ośrodka Fabryki Samochodów Małolitrażowych z Bielsko-Białej, a w 1984 roku - ośrodka firmy „Nortech” z Głuszycy (oba te obiekty funkcjonują obecnie jako jeden ośrodek pod nazwą „Kusy Dwór”). Inne duże ośrodki wypoczynkowe powstały jeszcze dalej od naszego miasta: ośrodek wypoczynkowy kopalni Kleofas (dzisiejszy ośrodek „Aquarius”) - w Starym Drawsku, a ośrodek Mostostal Poznań (dzisiejszy ośrodek „Nad Srebrnym”) - w lesie nad jeziorem Żerdno. W samym Czaplinku turystyczną bazę noclegową powstałą po 1945 roku, cechuje znaczne



Ośrodek Sportów Wodnych, stan z lat 60-tych XX w.

rozproszenie. Wyjątkiem jest kompleks rekreacyjno-turystyczny w rejonie plaży miejskiej, z campingami: „Czaplinek” i „U Jacka”. Znaczne oddalenie wszystkich większych ośrodków od centrum Czaplinka w istotny sposób przyczyniło się do ograniczenia obecności turystów w samym mieście. Po prostu, główny nurt ruchu turystycznego przeniósł się za miasto. Być może, właśnie ta sytuacja sprawiła, że strefa nadbrzeżna położona poniżej śródmieścia i poniżej ul. Drahimskiej w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci nie została poddana większym zmianom mającym na celu ściślejsze powiązanie tej strefy z funkcjami turystycznymi.

Można się spotkać z opinią, że turyści przebywający w okolicach Czaplinka, z reguły wpadają do naszego miasta tylko na krótko np. na zakupy, na pocztę lub do bankomatu i szybko wracają do swoich ośrodków, a jest tak dlatego, ponieważ



Plaża miejska. Stan z lat 60-tych XX w.

w mieście niewiele jest miejsc, które mogłyby zatrzymać turystę na dłużej. Bez wątpienia jednym z takich miejsc mógłby, a nawet powinien się stać atrakcyjnie zagospodarowany czaplinecki brzeg jeziora Drawsko z jego najbliższym otoczeniem. Warto byłoby wykreować tu miejsce szczególne, które byłoby wizytówką naszego miasta i magnesem dla turystów. Znaczniejsze zmiany w strukturze zabudowy strefy nadbrzeżnej z natury rzeczy mogą mieć tylko charakter ewolucyjny. Przeprowadzane stopniowo, krok po kroku zmiany w stanie zabudowy wymagają wielu lat. Nie dotyczy to jednak naszej, ponad stuletniej, promenady. Tu można byłoby dokonać wielu zmian stosunkowo szybko, zwłaszcza na odcinku między zejściem do promenady, leżącym na przedłużeniu ul. Ogrodowej, a plażą miejską. Dzisiejszy wygląd

tego odcinka czaplineckiej promenady właściwie niewiele różni się od stanu, który znamy ze starych widokówek sprzed wieku. Jedynym istotnym zabiegiem, któremu nasza promenada została poddana w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat (nie licząc prac przy umacnianiu nabrzeża) było wyasfaltowanie ścieżki spacerowej w 1986 roku. Najwyższy czas, by przekształcić promenadę tak, by jej nowy wizerunek nie tylko doskonale wpisywał się w niezwyklej urody scenię jeziora Drawsko lecz także, przez niecodziennost zastosoowanych rozwiązań, tworzył nową, efektowną wartość krajobrazową. Wartością tą powinna być wyjątkowość tego miejsca. Nie osiągniętej tej wyjątkowości promenada urządzona jako zwykła, standardowa ścieżka spacerowa. Nie wystarczy wymiana starej asfaltowej nawierzchni. Trasę promenady muszą maksymalnie uatrakcyjnić rozmieszczone wzdłuż niej nowe elementy zagospodarowania. Tu bardzo będzie się liczyła pomysłowość i rożnoga, gdyż zmieniając oblicze promenady i organizując po nowemu sąsiadującą z nią przestrzeń, trzeba będzie jednocześnie pamiętać o granicach dopuszczalnej ingerencji w nadjeziorny krajobraz. Dobry początek został zrobiony przez oryginalną lokalizację pomnika papieża, ustawionego przy promenadzie w 2005 roku, nad samym brzegiem jeziora. Najwyższy czas na kolejne kroki zmierzające do stworzenia nowej ikony Czaplinka - promenady wyróżniającej się wysoką klasą, niezwykłością i pięknem. Równie wyrazisty charakter powinny uzyskać piesze ciągi komunikacyjne wiodące z centrum miasta ku promenadzie. Muszą one stanowić wraz promenadą jedną całość. Ważnym zadaniem, także ściśle związanym z promenadą, jest konieczność modernizacji ośrodka sportów wodnych. Sądzę też, że rejon tego ośrodka nadaje się na lokalizację efektywnie zaprojektowanej, umiejscowionej tuż przy samym brzegu, przeszklonej kawiarenki z widokiem na jezioro. Z okien takiej kawiarenki można byłoby podziwiać nasze jezioro o każdej porze roku, nie tylko latem ale również podczas wiosennego topnienia lodów czy w czasie jesiennych sztormów. Mógłby to być jeden z najatrakcyjniejszych punktów na trasie promenady. Sądzę, że zaprezentowana wyżej wizja zagospodarowania brzegów naszego jeziora jest całkowicie realna, z tym że z uwagi na rozmiary takiego przedsięwzięcia, zapewne trzeba będzie je realizować etapami. Jak wspomniano wyżej, najszybszych zmian wymaga odcinek między zejściem do promenady, leżącym na przedłużeniu ul. Ogrodowej, a plażą. Ten fragment promenady w szybkim czasie powinien stać się reprezentacyjną częścią naszego miasta. W następnym etapie trzeba byłoby się zająć trasą spacerową prowadzącą wzdłuż brzegu jeziora od plaży w kierunku północnym, a także koncepcją przedłużenia promenady w kierunku południowym, aż do parkingu przy ul. Złocienieckiej. Na zakończenie podzielę się pewną refleksją. Otóż, jesteśmy dziś świadkami, jak w wyniku wieloletniego procesu, tereny nadjeziorne, niegdyś o charakterze peryferyjnym, uzyskały niepodważalną rangę terenów o strategicznym znaczeniu dla miasta. Musimy o tym stale pamiętać.

Zbigniew Januszaniec

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesolowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

BIURO "REFLEX"

- KREDYTY
- UBEZPIECZENIA
- BILETY MIĘDZYNARODOWE
- ODSZKODOWANIA
- KSERO/FAX
- TŁUMACZENIA
- PUNKT OPŁAT

BIURO REFLEX

Ul. Kręta 18

78-520 Złocieniec

tel. 094/ 71 27 847

kom. 601 897 704

Zadzwoń:
504 061 883

TAKSÓWKA 24 H

Rafał Wierciński

e-mail: rafalwiercinski@interia.pl
ul. Kochanowskiego 6/7
78-550 Czaplinek



Młodzi piszą



Ku chwale ojczyzny

Po co są organizowane coroczne sejmiki szkół karpackich? Przecież przy tym jest tyle zamieszania, wszystko musi być idealne, a osoby odpowiedzialne za przygotowania oczekują, że wszystko będzie dopięte na ostatni guzik. Po uroczystościach każdy uczestnik powraca do swoich własnych zajęć, z nadzieją, że po męczącym dniu nadejdzie odpoczynek. Teraz właśnie powinna paść odpowiedź na postawione na początku pytanie: „Po co to wszystko?”

Gdybym zapytała przypadkowo spotkane osoby o to, co wiedzą na temat **3 Dywizji Strzelców Karpackich**, zapewne zrobiłyby wielkie oczy, próbując zaskoczyć mnie błyskotliwymi odpowiedziami, ale w rezultacie, może co dziesiąty pytany mógłby skojarzyć Dywizję z II wojną światową. Niestety, bolesna prawda jest taka, iż niewiele wiemy o tych, którzy walczyli, abyśmy dziś mogli żyć w wolnej Polsce. Tak więc rokroczne spotkania szkół związanych z Karpaczkami są organizowane głównie po to, abyśmy nie zapomnieli o naszych bohaterach narodowych. Takie zjazdy mają na celu nie tylko przypomnienie tragicznych wydarzeń z okresu najgorszej z wojen, ale także powinny obudzić wśród polskiej młodzieży drzemiącego głęboko ducha patriotyzmu. Powinniśmy być dumni z tego, że 70 lat temu odważni żołnierze poświęcali życie dla nas, walcząc o kraj. Dzięki nim dziś możemy swobodnie, bez żadnych nakazów posługiwać się ojczystym językiem i z dumą, bez wstydu powiedzieć, że jesteśmy POLAKAMI!

Nasz kraj posiada barwną historię, którą przez ponad tysiąc lat tworzyli nasi przodkowie. Toczyły się tu ważne wojny, m.in. ta, o której pamiętają nasi dziadkowie – II wojna światowa. Na naszym terenie żyje wielu świadków tamtych wydarzeń, którzy niejednokrotnie opowiadali swoje dzieje z czasów wojny. Jednakże z ich wspomnień nie dowiadujemy się o tak zasłużonej dla kraju 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Warto o niej pamiętać, gdyż jej żołnierze odegrali kluczową rolę w historii Polski.

Palestyna, maj 1942 r. Tu, wskutek połączenia Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich z 9 i 10 Dywizją Piechoty przybyłymi z ZSRR, tworzy się 3 Dywizja Strzelców Karpackich, której pierwszym dowódcą był generał Stanisław Kopański.

Pod koniec 1942 r. Dywizja znalazła się w Iraku i tam weszła w skład Armii Polskiej na Wschodzie, z której 21 lipca 1943 r. wydzielono II Korpus Polski. Jego dowódcą został generał Władysław Anders. W tym czasie 3 Dywizję Strzelców Karpackich, która była podstawą Korpusu, wzmocniono o 3 Karpacki Pułk Artylerii Przeciwpancernej i Przeciwlotniczej. 6 sierpnia 1943 r. dowódcą Dywizji został gen. Bronisław Duch.

Przełom 1943-44 r. Żołnierze zostali przetransportowani do Włoch, gdzie wzięli udział w walkach o przełamanie Linii Gustawa. Celem było zdobycie klasztoru na Monte Cassino, a walki toczyły się w dniach 11-29 maja 1944 r. 18 maja, po dwóch szturmach Karpaczczy zdobyli klasztor. Do sukcesów 3 DSK należy zaliczyć

także wyzwolenie miasta Pescara 18 czerwca, przełamanie oporu nad rzeką Chienti 30 czerwca 1944 r., a także opanowanie miasta Ankona 9 sierpnia. W dniach 6-17 grudnia 1944 r. Dywizja wzięła udział w natarciu nad rzeką Senio, a po jej osiągnięciu zajmowała tam pozycję obronną do kwietnia 1945 r. Ostatnią operacją była ofensywa w Dolinie Lombardzkiej, dokonana na przełomie kwietnia i maja 1945 r., która zakończyła się pomyślnie, i 21 kwietnia 1945 r. Karpaczczy wkroczyli do Bolonii. To zakończyło szlak bojowy.

1 grudnia 1945 r. zatwierdzono odznakę pamiątkową 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

Jak widać, Karpaczczy musieli wykazać się niezwykłą odwagą, dlatego warto wiedzieć, a w szczególności pamiętać o zasługach 3 Dywizji Strzelców Karpackich, której imię zostało nadane wielu szkołom w Polsce.

Żołnierze Dywizji poświęcali życie, walcząc o przyszłość narodu polskiego. Pielegnowanie historii buduje naszą świadomość narodową. Dzięki takim bohaterom możemy z dumą i bez wstydu powiedzieć, że nasz kraj to piękna i waleczna Polska.

Tak więc wcześniej wspomniane sejmiki są doskonałą formą integracji polskiej młodzieży, która podczas takich uroczystości budzi w sobie ducha patriotyzmu i nie pozwala zapomnieć o przodkach, którzy zginęli za naszą Polskę. Wolną Polskę.

Agata Durmaj

Gimnazjaliści i Eureka

Wubiegłym miesiącu nasi czaplineccy gimnazjaliści, pod opieką ich wspańnych nauczycieli i przewodniczek po zawitych

Warto wiedzieć, że jedną z ciekawych form zwiększenia zainteresowania fizyką są interaktywne wystawy, których głównym celem jest promowanie

w sposób zabawowy, poprzez działanie na przyrządach, można wiele się nauczyć, doświadczyć i przeżyć. Na wydarzenie to należy patrzeć jak na naukowe wesołe



meandrach nauk ścisłych czyli pań: mgr Joanny Bienieckiej i mgr Małgorzaty Pachciarek, zwiedzali wystawę interaktywnych doświadczeń fizycznych w Szczecinie pod wiele mówiącą nazwą Eureka.



nauki w maksymalnie atrakcyjny sposób. Wystawa w Szczecinie, na którą rokrocznie wybiera się grupa młodzieży z czaplineckiego gimnazjum, funkcjonuje na wzór analogicznych wystaw państw UE, gdzie



miasteczko. Prezentowane eksponaty są najczęściej bardzo proste, jednak tak przedstawione, że działają na wyobraźnię. A w jaki sposób? – zobaczymy sami:

Janusz Kowalczyk

SPRZEDAŻ WĘGLA

ZENON NOWACKI
CZAPLINEK, UL. LEŚNIKÓW 16
(STARA MLECZARNIA)
e-mail: zenon.nowacki@wp.pl
tel. 504 265 983

dr n. med. MAREK TOMCZAK

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek,
powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

LIPIE 3, k/ Dęboleki, 78-600 Wałcz
tel. 094 361 86 02, 0 601 210 010
www.zylaki.com

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWY
„ROLAK” Robert Pietrzak

Wykonuje usługi w zakresie:
 - malowanie proszkowe balustrad, bram, ogrodzeń, witryn, konstrukcji stalowych,
 - malowanie natryskowe tworzyw sztucznych z ABS i polistyrenu, art. gospodarstwa domowego.

Czaplinek ul. Pławieńska 5, tel. (094) 375 50 52

Usługi w zakresie:
 -ładowanie ziarna
 -prace budowlane
 -załadunek naczep



Geco-Invest
 www.geco-invest.pl
 Czaplinek
 tel. 602 528 497



Salon fryzjerski RIOTTI

ZAPRASZA NA:
 • Strzyżenie
 • Modelowanie
 • Kolor

Przy 6 wizycie pełna usługa taniej o **30%**

78-550 Czaplinek
 ul. Drahimska 39, tel. 094/ 716 45 30



KWIATY-ZNICZE
 Katarzyna Marcinkowska, ul. Szczecińska (przy cmentarzu),

Oferujemy:
 - Wieńce pogrzebowe,
 - Wiązanki pogrzebowe,
 - Kwiaty sztuczne, żywe, doniczkowe,
 - Różnego rodzaju bukiety,
 - Stroiki
 - Znicze, wkłady.

ZAPRASZAMY: PN.-N. 10.00-18.00 tel. 796 449 087



obiady abonamentowe w cenie 12 zł

HOTEL ELEKT
RESTAURACJA

SERDECZNIE ZAPRASZA
 noclegi, szkolenia, konferencje,
 imprezy okolicznościowe

Rynek 4, 78-550 Czaplinek
 tel.: +48 094 375 50 86, fax: +48 094 375 50 87
 web: www.hotel-elekt.pl, mail: info@hotel-elekt.pl

Sala Bankietowa

Organizujemy:
 chrzciny, komunie,
 stypy, bankiety,
 wigilie firmowe,
 imieniny, urodziny,
 catering świąteczny
 i inne imprezy okolicznościowe.



Jan Trocki
 Czaplinek ul. Moniuszki 36
 Tel. 94 375 42 64
 kom. 795 112 835

OC w jeszcze lepszej cenie

OC w PZU

Rejon taniego OC

→ Placówka PZU

Po lepszą cenę OC kieruj się do PZU

Czaplinek
 tel. 784 889 303




BUD&MEB
 Piotr Worsowicz

Wykonujemy meble na wymiar:
 • szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
 • garderoby,
 • zabudowy,
 • meble kuchenne,
 • meble pokojowe,
 • meble biurowe.

SYSTEMY ALUMINIOWE SEVROLL




78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw35@gmail.com

Świat Najlepszych Telewizji



CYFROWY
POLSAT



HD



ŚWIĄTECZNE PROMOCJE

PEŁNA OFERTA

do

6 MIESIĘCY

W PREZENCIE

DEKODER NA WŁASNOŚĆ OD 1 zł

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY
Firmy MARPOL RTV-AGD-MULTIMEDIA

CZAPLINEK
ul. SIKORSKIEGO 10
tel. 94 375 44 40

DRAWSKO POM.
ul. SYBIRAKÓW 4
tel. 94 36 344 34

TYLKO U NAS Z SATELITY WSZYSTKIE RAZEM POLSAT, TVP1, TVP2, TVN, TV4

www.cyfrowypolsat.pl

PARTNER AGD·RTV

TV LED



TV LCD MPEG4 32" FULL HD



Pralka ARISTON



KUCHNIA GAZ-ELEK. MASTERCOOK 3490X FUTURE



Szeroki wybór notebooków
i zestawów z **NAJNOWSZYM**
SYSTEMEM **WINDOWS 7!!!**



PROMOCYJNE RATY !!!!!!!
1 rata LUTY 2010r. !!!!!



Microsoft Windows 7 Home
Premium PL BOX Upgrade
CENA TYLKO : 459zł

Microsoft Windows 7 Home
Premium PL OEM 32Bit
CENA TYLKO : 409 zł

MARPOL Kaczmarek
ul. Sikorskiego 10
CZAPLINEK
tel. 94 375 44 40

MARPOL Kaczmarek
ul. Sybiraków 4
DRAWSKO POM.
tel. 94 36 344 34

KOMPUTRONIK
MARPOL
ul. Piłsudskiego 1/1
DRAWSKO POM.
tel. 94 36 32 866

*Promocja ważna do wyczerpania asortymentu. Niniejszy wykaz produktów nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Energooszczędne świetlówki kompaktowe / Energy saving lamps



Spirala E14
9W - 14,90
11W - 18,90



Spirala E27
11W - 18,90



**Mini GLOBE
E14 T45**
9W - 17,90



**Mini GLOBE
E27 T45**
9W - 19,90



**Świeczka E14
z kloszem**
5W, 9W, 11W
- 11,90



**Świeczka E14
z kloszem**
11W - 26,90



**Standard E27
z kloszem**
9W - 9,90
11W - 11,90

Żarówki LED NEW TECHNOLOGY



230 V
1W

16,90,-



230 V
1W

16,90,-



230 V
1W

16,90,-



230 V
1W

16,90,-



33,00,-

**POWER
CHIP
LED**



39,00,-

SUPER PROMOCJE LAMP



SALON LAMP

OŚWIECENIE



• DOMÓW
• OGRODÓW
• BIUR

78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15



Echa wystawy

Krajowa Wystawa Gołębi Młodych, która odbyła się w czaplineckiej hali widowiskowo-sportowej, cieszyła się dużym powodzeniem



i frekwencją, wzbudzając spore zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, jak i gości przyjezdnych. W pierwszym dniu wystawy, w sobotę 7. 11. 2009r. o godz. 1700, organizatorzy, wystawcy oraz liczni sympatycy hodowli tych pięknych ptaków, uczestniczyli we Mszy Św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, którą celebrował proboszcz ks. Kazimierz Chudzicki. Podczas mszy poświęcony został sztandar Hodowców Gołębi; na jednej jego stronie widnieje symbol hodowców - gołąb, a na rewersie wizerunek Św. Franciszka z Asyżu. „Pod tym sztandarem znajdą miejsce wszyscy, którzy kochają przyrodę i zwierzęta” - te znamienne słowa wypowiedział po poświęceniu sztandaru ks. proboszcz, nawiązując do nauk Św. Franciszka.



Na wystawie, 169-ciu wystawców krajowych i zagranicznych zaprezentowało 2054 gołębi występujących w 117 rasach. Właściciele najpiękniejszych okazów zostali wyróżnieni pucharami, których wręczono 279, wylosowano i wręczono hodowcom także puchary, których fundatorami byli: Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, Przewodniczący Rady Powiatu, Bur-

mistrz Czaplinka, Przewodniczący Rady Miasta, Prezes SZHGR i DJ i Wiceprezes ds. Hodowlanych. Najpiękniejszym i najwspanialszym ptakiem okazał się gołąb byłego burmistrza miasta Marlow, Heino Suchta z Niemiec, zdobywając tytuł championa wystawy. Uroczyste spotkanie, podczas którego wręczano hodowcom nagrody i wyróżnienia, odbyło się w Sali



Czaplineckiego Ośrodka Kultury. Wśród publiczności obecnych było 6 osób, które ocalały podczas tragicznej katastrofy w 2006r. w Katowicach. Najmłodszymi wystawcami, których wyróżniono pucharem był ośmioletni Maciej Kopeć z Karpna k/Ostrowic i dziesięcioletni Jasiek Budzyński ze Słupska. Okazuje się, że pasja rodzi się już w dziecięcym wieku.

W swoim wystąpieniu Pani Burmistrz Czaplinka powiedziała: „To zaszczyt i powód do dumy, dla mnie i Czaplinka, że ta pierwsza Krajowa Wystawa Gołębi Młodych ma miejsce właśnie w Czaplinku”. Środkowo - Pomorski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobnego Inwentarza z pewnością docenił pracę i zaangażowanie miejscowych hodowców i członków tego Związku, powierzając niewielkiemu miastu tak poważne zadanie. Jest to również świetna promocja gminy Czaplinek zarówno w kraju, jak i za granicą.

Bardzo dobrze zaprezentowali się na wystawie nasi lokalni hodowcy, zdobywając wiele nagród, wyróżnień i pucharów, Pan Andrzej Polewacz ze swoimi słynnymi „Krótkodziobymi – polskimi”



i „P.D.L. Srebrniak”, Pan Jan Kołacz prezentując rasę „Ryś polski”, Pan Ireneusz Rogowski, Pan Tomasz Dziewiętkowski, Pan Jacek Szulikowski i Pan Franciszek Kościukiewicz..

Miejscowi organizatorzy tej promotorskiej wysta-



wy stanęli na wysokości zadania, wszystko odbyło się należycie, członkowie władz związkowych z Koszalina nie szczędzili słów pochwały pod adresem Pana Andrzeja Polewacza, który przyczynił się do tego, że wystawa miała miejsce w Czaplinku. Dużą pomoc

przy pracach związanych z organizacją wystawy wyświadczył dobrowolnie Pan Roman Siekiera.



Podczas wystawy powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, z której dochód został przeznaczony na operację wydłużenia kości nogi dla młodego chłopca

Marka Latosińskiego. Jak nas poinformował p. Andrzej Polewacz, w sumie na ten cel zebrano kwotę 9070zł! Dziękujemy wszystkim naszym mieszkańcom za ofiarność i solidarne wsparcie w trudnych sytuacjach życiowych.

Ożywiony ruch i tłok był również obok wystawy na tzw. Gieldzie, gdzie hodowcy wymieniali i sprzedawali swoje nadwyżki hodowlane. Tam panował prawdziwy folklor związany ze „światkiem gołębiarskim”. To również warto było zobaczyć. Można było również nabyć karmę, wszelkiego rodzaju akcesoria związane z tą pasją.

W niedzielę 8.11.2009r. o godz. 1600 zakończyła się dwudniowa, Krajowa Wystawa Gołębi Młodych w Czaplinku. Czyżby wskazywało na to, że tego rodzaju wystawy na stałe zagospodzą w kulturalnym krajobrazie naszej gminy?

Ryszard Mrówka





Nasze Pasje



Wytwory własnych rąk

„Świat wokół nas może być bardzo kolorowy, jeśli tylko tego będziemy chcieli.”

Co robimy kiedy mamy chwilę wolną dla siebie? W gruncie rzeczy nie potrafimy jej wykorzystać. Najczęściej oglądamy długie serie i kolorowe gazety. Natomiast młodzież snuje się po mieście lub siedzi przed monitorem komputera.

Od setek lat kobiety i dziewczęta zajmowały się nie tylko domem, ale w wolnych chwilach szyły, dziergały, kleiły, wycinały. Mężczyźni wytwarzali sprzęty z drewna i metali. Dzisiaj niestety zanikła potrzeba tworzenia. Są jednak i tacy, którzy mają swoje pasje, zainteresowania, choć często tworzą do tzw. „szuflady”.

Przeglądając w sieci strony rękodzielnicze natrafiłam na decoupage (czytaj - dekupaż). Technika nie jest łatwa, jak wszystkie inne potrzebuje skupienia i czasu. Trudno też ogarnąć wszystkie zawiłości, oraz szeroki asortyment akcesoriów do tworzenia.

Można dekorować wszystko, pudła, skrzynie, szkło, porcelanę i tkaniny. Każdy banalny nawet przedmiot może otrzymać nowy wygląd... jakby nową duszę.

Meble nabierają całkiem innego wyglądu.

Nazwa „decoupage” to nazwa współczesna, i z francuskiego oznacza „wycinać”, a źródło należy szukać w Chinach. Technika ta polega na pomalowaniu powierzchni farbą akrylową, na którą nakleja się specjalnym klejem wycięte elementy z papieru



lub serwetki, a następnie wielokrotnie lakieruje. Przedmioty tak ozdobione można wykorzystać jako prezenty lub dekorację domu.

Moje prace można obejrzeć na stronie www.imperiumdecu.pl/tl, lub w domowej galerii „Pod liściem”, a najbliższym czasie na kiermaszu przedświątecznym.

Magdalena Mokrogulska

Czaplinek wydawał własne monety!

Byłem z czaplineckim zespołem „DRA” na spotkaniu z zakonami rycerskimi w Stargardzie Szczecińskim. Wokół zamku prezentowali się zbieracze militariów oraz staroci. Gdy szukałem przedmiotów z napisem Tempelburg, jeden z wystawców pokazał mi monetę (tzw. notgeld) wydaną przez Radę Miasta Tempelburg.



Awers i rewers mojej monety 10 fenigów

Przekonany byłem, że to jakiś żart, fałszykat, jak takie małe miasto mogło mieć swoje monety? Mimo tych wątpliwości monetę nabyłem. Po powrocie do domu przewertowałem katalogi i znalazłem. W niemieckim katalogu „Geldersatzmarke (1840-1990)” występują monety o nominale 5, 10 i 50 fenigów, wydane przez

miasto Tempelburg w roku 1919! Również polski katalog panów Suchanka i Kurpiewskiego tzw. MONET Z POLSKĄ ZWIĄZANYCH podaje, że Magistrat Tempelburga w roku 1919-20 wydawał monety bite z żelaza, w nakładzie nieznanym.

Tzw. emisje lokalne, bilon zastępczy wystąpił masowo w latach 1916-1923 na obszarach Cesarstwa Niemieckiego. Monety były wydawane za zgodą lub milczącą akceptacją ówczesnych władz oficjalnych i jako takie stanowiły legalne uzupełnienie monet państwowych.

Wybuch I Wojny Światowej zachwiał obiegiem pieniądza w państwach w niej uczestniczących. Zawieszenie wymiennalności waluty na złoto poderwało zaufanie do pieniądza papierowego i spowodowało zniknięcie z rynku najpierw monet złotych i srebrnych, a następnie bilonu. Sytuacja ta wymusiła na lokalnych władzach wprowadzenie do obiegu pieniądza zastępczego. 90 % emisji

bitych było w żelazie, ale były też monety cynkowe, z porcelany, kamionki, aluminium, a Lublin wydał nawet monety z tektury!

Jako ciekawostkę podam, że niemiecki zbieracz Brunon Röttner na początku lat 20. zlecił firmie Lanera z Norymbergi wykonanie fałszywych monet lokalnych z oryginalnym stemplem, ale na innym metalu, lub w innym kształcie. Nakład fałszywych monet wynosił po 100 szt. Przystępstwo zostało ujawnione, a Röttner został skazany na 3 miesiące więzienia i 100 złotych marek grzywny. Dzisiaj u zbieraczy monety fałszywe są dziesięć razy droższe od obiegowych.

Nakład tej czaplineckiej monety to około kilku tysięcy sztuk. A może ktoś posiada takie monety? Chętnie bym odkupił i przekazał do muzeum w Czaplinku.

Maciej Zakrzewski

Z map wyczytane

Historia Czaplinka i okolic jest, jak chyba historia każdej miejscowości niezwykle zajmująca. Każdy zaś nowy fakt, dokument czy informacja lub jej potwierdzenie jest niezwykle miły dla „szperacza”. Otóż stałem się ostatnio szczęśliwym posiadaczem dwóch map – jednej z drugiej połowy XVIII w. przedstawiającej Starostwo Drahimskie – bardzo dobra kopia w rozmiarze oryginału, druga zaś z 1902 r. przedstawia „Königliche Oberförsterei Klashagen” (Królewskie Nadleśnictwo Klashagen) – oryginał, nieco podniszczona.

Mapa Starostwa zawiera dość dokładny plan Czaplinka – widoczny wyraźnie jest zarys miasta w jego pierwotnej formie, czyli od Czaplineckiej Strugi do obecnego ronda. Widać jednakże już początki zabudowy ul. Drahimskiej, Polnej i Wąskiej (?). Ciekawe jest to, że na mapę (już ręcznie) naniesiono kilka zmian. Bardzo interesujące są tu dwa miejsca.

1. południowa zatoka jeziora – widać wyraźnie drogę do Złocieńca, ale przebiegającą przez ... jezioro! Otóż dalsza część wód jeziora jest tu domalowana – świadczy to tym, że mapa powstała przed owym dość często opisywanym zapadnięciem się placu ćwiczeń pułku huzarów pod koniec wieku XVIII. Nowa droga nie została tu jeszcze zaznaczona. Pozostaje jednak pytanie, czy właśnie tak wyglądała wcześniej ta część jeziora? Czy domalowany fragment oddaje faktyczne zmiany jakie nastąpiły? Czy jest to być

może tylko hipotetyczny lub nawet całkowicie fikcyjny rysunek jeziora dokonany przez niezbyt znającego fakty „korektora”?

2. Zatoka Henrykowska jest w połowie podzielona. To również zostało naniesione na istniejącą już mapę – zamalowany jest nawet częściowo napis „Die Heinrichsdorfer Lang(?)” dziś nie ma tam żadnej grobli, na mapie współczesnej istotnie jest półwysp wcinający się w zatokę ale nie w tym miejscu – jest on bliżej wejścia do zatoki. Czy jest to, tak jak w przypadku zatoki, prawdopodobny błąd nanoszący zmiany? Lub może w tym miejscu faktycznie wody jeziora również wyglądały kiedyś inaczej?

Mapa ta ma sygnaturę - w rombie napis: „K.PR. Plankamer 1816”, jest to jednak moim zdaniem tylko stempel z datą umieszczenia jej w archiwum map Królestwa Pruskiego.

Mapa druga przedstawia obszar nadleśnictwa Klashagen (Kluczewo), należącego do Urzędu Leśnego w Koszalinie. Jest to mapa robocza gospodarki leśnej na okres do 1903 do 1922 roku. Mapa jest czarno biała z legendą barw, którymi nadleśniczy miał oznaczać tereny leśne – zadrzewienia z wyszczególnieniem gatunków drzew, łąk itp. Są na niej oznaczone m.in. wszystkie leśniczówki należące do

nadleśnictwa. Oprócz tego dostarcza ona ciekawych informacji jak wyglądał stan zalesienia naszych terenów, konkretnie terenów nadleśnictwa Kluczewo na początku ubiegłego wieku. Obszar nadleśnictwa



rozciągał się od Rakowa na wschodzie po Smołdzięcino na zachodzie, i od Kluczewa na południu po Czarnkowie na północy. Siedzibą nadleśnictwa był najokazalszy chyba budynek w Kluczewie stojący w pobliżu plebanii. Ostatni nadleśniczy Woldemar von Lengerke poległ na wojnie w stopniu kapitana piechoty. Po wojnie budynek stał się siedzibą milicji obywatelskiej, niestety 1 maja 1945r wyleciał w po-

wietrze po tym, jak tuż przed uroczystościami z okazji święta pracy, jeden z milicjantów zszedł do piwnicy z otwartym ogniem. Wybuch nagromadzonej tam benzyny w beczkach i amunicji doszczętnie zniszczył budynek, nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Po wojnie w Kluczewie dalej istniało nadleśnictwo, aż do początków roku 1946.

Obydwie mapy zawierają szereg informacji jesz-

cze przeze mnie nie odszyfrowanych, np. drobne opisy przy niektórych miejscowościach. Muszę je jeszcze porównać ze stanem istniejącym obecnie a spodziewam się po tym wielu ciekawych informacji. Oczywiście podzielę się wynikami moich „badań”, jeśli będą one godne poinformowania o tym Czytelników.

Krzysztof Reszta

Podhajce – miejsce spoczynku Stanisława Rewery Potockiego starosty drahimskiego

Starostwo drahimskie zostało przyłączone do Polski za panowania króla Kazimierza Wielkiego w 1368 roku. Stanowiło ono pomost łączący królestwo z Pomorzem Zachodnim poprzez tzw. szlak solny. Równocześnie też przecinało drogę łączącą kraje niemieckie z zakonem krzyżackim. Stąd tak ważne strategiczne znaczenie tego skrawka ziemi.

W okresie wojen szwedzkich w roku 1657 na mocy traktatów w Weliawie i Bydgoszczy, król Jan Kazimierz zobowiązał się



Stanisław Rewera Potocki (1579-1667) Portret pędzla M. Bacciarellego

zapłacić Brandenburgii za werbunki żołnierzy, kwotę 120 tys. talarów reńskich. W razie niezapłacenia przez Polskę tej sumy w ciągu 3 lat, Brandenburgia miała prawo przejąć w posiadanie obszar Starostwa Drahimskiego.

Sprawa jest dość dziwna, ponieważ mimo zebrania tej sumy, pieniądze nigdy nie zostały zwrócone. Brandenburgia zwlekała też z akcją zbrojną, ponieważ starosta drahimski, bardzo wpływowy w Rzeczypospolitej hetman wielki koronny Stanisław Rewera Potocki, stanowczo sprzeciwiał się roszczeniom Brandenburgii. Dopiero po jego śmierci, nieudolny następca Dymitr Wiśniowiecki nie był już tak stanowczy, więcej, posądzano go o sprzyjanie Brandenburgii, jeśli nie wręcz o zdradę, podobnie jak kilku jeszcze innych

dostojników w Polsce. Na zbrojną akcję i zajęcie starostwa drahimskiego elektor brandenburski zdecydował się w czasie bezkrólewia, po abdykacji Jana Kazimierza w roku 1668.

Stanisław Rewera Potocki wybitny wódz i wielki magnat był w Polsce osobą bardzo wpływową. W roku 1641 nabył kresowe miasteczko Podhajce (dziś na Ukrainie). Rozegrało się tu kilka ważnych wydarzeń historycznych m.in. w 1667 r. (już po śmierci Rewery) Jan Sobieski – wówczas jeszcze hetman polny koronny, pobił dwukrotnie silniejszą armię kozacko-tatarską, a pokój podpisano w miejscowym kościele wzniesionym w I-szej połowie XVII w. W kościele tym także został pochowany starosta drahimski Stanisław Rewera Potocki. Niestety świątynia ta dziś jest w stanie ruiny. Wprawdzie przywrócono tu parafię, a kilkoro miejscowych Polaków usiłuje odbudować ten zabytkowy kościół, ale zniszczenia są ogromne a środki bardzo skromne. Nie ma śladu pochówku Potockiego w tej świątyni. Wiadomo tylko, że złożono go w rodzinnej



Kościół w Podhajcach od strony północnej

kaplicy Potockich przylegającej do południowej nawy. Kościół, który po wojnie był w dobrym stanie służył

jako magazyn, a potem opuszczony prawdopodobnie podpalany, kilkakrotnie płonął.



Nawa główna w kierunku prezbiterium

Na marginesie, więcej szczęścia w Podhajcach miał pomnik Adama Mickiewicza wystawiony w 1898 r. z istniejącym ciągle napisem: „Adamowi Mickiewiczowi wielkiemu wieszczowi mieszkańcy Podhajec”.

Jerzy Dudź



Warto przeczytać



Na rynku wydawniczym ukazała się nowa pozycja książkowa związana z Pojezierzem Drawskim: „Wyspa Bielawa – Perła jeziora Drawskiego” Wirginii Twardoch. Pomimo błędnego określenia nazwy jeziora – właściwa nazwa jeziora Drawsko – warto się z nią zapoznać. Książka ta, jest kolejnym dowodem, jak cenne przyrodniczo mamy „klejnoty”, których wartość nie wszyscy potrafimy docenić.

Oto poniżej kilka słów autorki, które skierowała do naszych czytelników.

Redakcja

Pisząc książkę o wyspie Bielawie chciałam zwrócić uwagę nie tylko na jej cenne walory przyrodnicze, położenie, ale także na jej dzieje historyczne oraz historię osadnictwa.

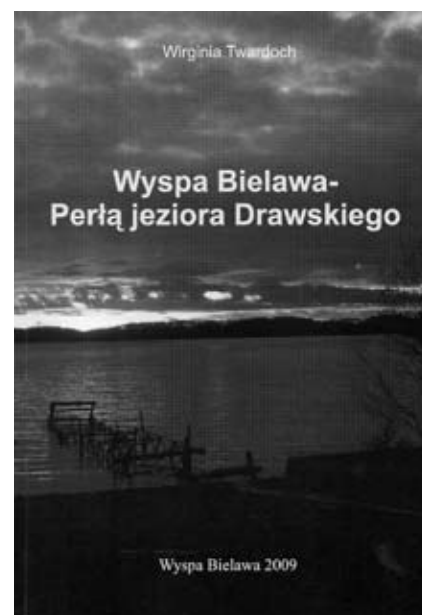
Oto opinia, którą wyraził prof. dr hab. Jacek M. Ruskowski na temat mojej książki:

„Opracowanie Pani Wirginii jest bardzo ciekawym studium geograficzno-przyrodniczym piątej co do wielkości wyspy śródlądowej w Polsce, posiadającej nie tylko ciekawą historię osadnictwa sięgającego neolitu, ale także bogatą faunę i florę, która do dziś jest atrakcją przyrodniczą wyspy. To wszystko zostało w

sposób naukowy, a zarazem ekspresyjny przedstawione przez autorkę, która od 18 lat jest związana z wyspą i poświęciła wiele czasu na badanie historii, demografii i przyrody tej - jak to określa autorka – niepowtarzalnej, o niezwykłych pod wieloma względami cechach, wyspy. W wyniku długotrwałej systematycznej i żmudnej pracy badawczej autorki, jej pasji i determinacji poznawczej, powstała interesująca monografia wyspy Bielawa, jej walorów przyrodniczych i antropogenicznych, która może spełnić funkcje swoistego i oryginalnego przewodnika turystycznego”.

Jeśli ktoś jest zainteresowany książką lub ma jakieś pytania na jej temat, proszę o kontakt: wirginia.t@wp.pl

Wirginia Twardoch



Wybory uzupełniające do R.M.

W dniu 25 maja podczas XXXIX Sesji Rady Miejskiej radny Andrzej Szwaia na piśmie złożył rezygnację z mandatu radnego. Na kolejnej XLI Sesji w dniu 10 lipca RM bezzwłocznie uchwaliła wygaśnięcie mandatu, chociaż miała na to 3 miesiące czasu. Wojewoda Zachodniopomorski także nie tracił czasu, mając także 3 miesiące czasu, bezzwłocznie zarządził przeprowadzenie wyborów uzupełniających, które miały się odbyć 4 października. Ponieważ nie zawiadomiono w terminie Komisarza Wyborczego w Koszalinie o utworzeniu jakiegokolwiek komitetu wyborczego, zdecydował on już 18 sierpnia o nieprzeprowadzeniu wyborów.

Ordynacja wyborcza określa, że jeżeli w wyniku wyborów mandat pozostaje nieobsadzony, wybory uzupełniające powtarza się między 6 a 9 miesiącem licząc od daty wyborów (tylko o jakich „wynikach wyborów” można mówić, skoro wybory nie odbyły się?). Dalej - wyborów uzupełniających nie przeprowadza się, jeżeli ich data przypadałaby w okresie 6 miesięcy przed zakończeniem kadencji rady.

Tyle fakty. Aby nieco rozjaśnić sytuację, Stowarzyszenie wysłało do Komisarza Wyborczego w Koszalinie pismo, które potraktowano jako skargę. Celem pisma jednak nie było skarżenie się, lecz uzyskanie odpowiedzi na poniższe pytania. Czy działania władz Gminy Czaplinek można uznać za zgodne z Ordynacją wyborczą, skoro kolejne ogłoszenia w wyborach podawano do publicznej wiadomości w ostatnich dopuszczalnych terminach, skoro nie wywieszono załącznika do Zarządzenia Wojewody – „Kalendarz wyborczy”, i skoro nie zamieszczono w Internecie informacji o wyborach? Czy planuje się ogłoszenie ponownych wyborów uzupełniających przed upływem pół roku od 4 października br.?

Komisarz Wyborczy, po zasięgnięciu wyjaśnień u Burmistrza, nadesłał obszerne pismo, w którym stwierdził, iż z terminami wszystko jest w najlepszym porządku. Że zgodnie z Ordynacją wyborczą, nie ma obowiązku podawania do

publicznej wiadomości załącznika w postaci „Kalendarza wyborczego”. Na temat Internetu nawet się nie zająknął.

Natomiast na pytanie odnośnie terminu ponownych wyborów odpowiedział tak, jak mówi Ordynacja – czyli zostaną powtórzone między 6 a 9 miesiącem od dnia wyborów, tzn. pomiędzy 4 kwietnia a 4 lipca 2010 r. Wobec tego, aby zachować 6 miesięczny termin do czasu upływu obecnej kadencji, wybory musiałyby się odbyć najpóźniej 6 czerwca.

Dlaczego wszyscy tak się spieszyli? Dlaczego i komu zależało na krótkich terminach? Lipiec i sierpień to czas kanikuły, wakacji i urlopów, wielu mieszkańców zainteresowanych wyborami przebywało poza Czaplinkiem. Nie wszyscy mogli dowiedzieć się o terminach wyborów z ogłoszeń umieszczonych „w miejscach zwyczajowo przyjętych”, czyli na słupach ogłoszeniowych, wrotach i bramach oraz gablotach. Dzisiaj wielu ludzi komunikuje się poprzez Internet, ale tutaj nie umieszczono żadnej informacji. Ordynacja wyborcza nie wymienia tego nośnika informacji i wyraźnie nie nadsza za duchem czasu. Inne ustawy już ten element uwzględniają.

Wiadomo powszechnie, że pośpiech jest wskazany przede wszystkim przy łapaniu pcheł. Przy pracach nad obsadzeniem wakującego mandatu wszyscy pracowali w wielkim pośpiechu i z zaangażowaniem, jak stachanowcy: Rada Miejska, Wojewoda, Burmistrz, Komisarz Wyborczy. Tak pospieszali, że nikt z potencjalnych kandydatów na radnego nie zdążył za nimi. Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka do wyborów uzupełniających podeszło dość ambiwalentnie – wszak to nasz człowiek złożył mandat. Ale jeżeli dojdzie jeszcze, mimo wszystko, w tej kadencji do powtórnych wyborów uzupełniających, Stowarzyszenie na pewno zaistnieje.

Dlaczego wybory uzupełniające do Rady Miejskiej nie odbyły się? Na to pytanie musi każdy odpowiedzieć sobie sam.

Adam Kośmider

Wieści z sesji Rady Powiatu Drawskiego

W dniu 23 października 2009 roku odbyła się XXXVIII sesja Rady Powiatu Drawskiego, której głównym tematem była działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom. Według informacji przedstawionych przez PUP stopa bezrobocia w stosunku do liczby czynnych zawodowo w Powiecie Drawskim wynosi 24,6 %, natomiast wskaźnik bezrobocia (liczba bezrobotnych do liczby ludności w wieku produkcyjnym) wynosi według stanu na sierpień 2009 r. – 13 %, (w gminie Czaplinek – 10,8 %). Bezrobocie w porównaniu do 2007 r. znacznie wzrosło w naszym Powiecie. Wskaźnik bezrobocia w 2007 r. w Powiecie Drawskim wynosił – 10,6 %, (u nas w Czaplinku – 7,7 %). W 2008 r. nastąpiło ograniczenie zatrudnienia przez lokalnych przedsiębiorców, powrót mieszkańców Powiatu z zagranicy. Niewątpliwie wpływ na to miał kryzys ogólnoswiatowy, który nie ominął również i naszego Powiatu.

PUP w Drawsku Pom. na walkę z bezrobociem przeznaczył 12 130 100,00 zł w tym m.in. na: roboty publiczne, prace interwencyjne, staże, przygotowania zawodowe, dotacje, refundacje, szkolenia oraz dodatkowo 205 000 zł na aktywizację osób niepełnosprawnych. (w/g stanu na sierpień 2009 r.)

Drugim równie ważnym tematem sesji był stan ochrony środowiska w powiecie. Kierownik Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Delegatury w Koszalinie dr Jerzy Kamiński przedstawił informację o wynikach kontroli obiektów o podstawowym znaczeniu dla danego terenu i stanie środowiska na obszarze województwa. Stan środowiska na obszarze województwa dotyczył rocznej oceny jakości powietrza jak i jakości wód powierzchniowych w Województwie Zachodniopomorskim w roku 2008. Stan jakości powietrza w powiecie drawskim, znajduje się w klasie A zanieczyszczeń, która jest najwyższą z klas. Odnośnie jakości wód powierzchniowych w Powiecie Drawskim poddanym próbie było jezioro Lubie i jezioro Wielkie Dąbie, których stan jest zadowalający.

Następnie Pan Robert Ziółkowski - Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska przedstawił „Raport z wykonania Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Drawskiego na lata 2004 – 2011”, sprawozdanie z realizacji „Planu Gospodarki Odpadami dla Powiatu Drawskiego na lata 2004 – 2011” oraz aktualizację „Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Drawskiego na lata 2008 – 2015”, a także aktualizację „Planu Gospodarki Odpadami dla Powiatu Drawskiego na lata 2008 – 2015”.

Raport obejmuje okres sprawozdawczy 2007-2008. Zawiera informacje o istniejącym na koniec tego okresu stanie środowiska na terenie powiatu oraz określenie stanu realizacji celów określonych w Programie ochrony środowiska dla Powiatu Drawskiego na lata 2004-2011.

W dyskusji Radni podnieśli problem dzikich wysypisk w Powiecie Drawskim. Rzeczywiście, w „Kurierze” nie raz pisaliśmy n/t: śmieci, które spotkać można na każdym kroku: w lasach, przy drogach, nad jeziorami.

Pan Stanisław Cybula - Starosta poinformował Radnych, że sprawą zajmie się na najbliższym Konwencie Wójtów i Burmistrzów celem wypracowania wspólnego stanowiska w tej kwestii. Pan Stanisław Mikołajczyk - Przewodniczący Rady zaproponował, aby temat ten był poddany pod szerszą dyskusję osób decydujących w tej kwestii, gdyż problem dzikich wysypisk jest coraz większy należałoby go jak najszybciej rozwiązać.

Dobrze się stało, że i Powiat zajął się procederem nielegalnego pozbywania się odpadów przez osoby fizyczne i firmy. Może wreszcie ten szeroki front walki przyniesie pożądany skutek?

W tym celu w najbliższym czasie zostanie zorganizowane spotkanie zainteresowanych utrzymaniem porządku właścicieli dróg, nadleśnictw, przedstawicieli gmin.

Ponadto Naczelnik Wydziału Edukacji przedstawiła Radzie wyniki egzaminów zewnętrznych w szkołach ponadgimnazjalnych. Niby źle nie jest, ale może być lepiej.

Radni przyjęli szereg uchwał związanych z bieżącym funkcjonowaniem Starostwa oraz podległym mu jednostkom.

Z racji mojej pierwszej wizyty na sesji powiatowej, zdumienie moje wzbudziło wystąpienie byłego radnego powiatowego p. Bartzaka w trakcie „Trybuny obywatelskiej”.

Moim zdaniem poruszana przez niego problematyka nie mieściła się w ramach sesji powiatowej, a raczej nadawała się na sesję rady gminy Drawsko Pom. Dopuszczanie do tego typu wystąpień jest „topieniem czasu”, na które nie stać tak ważnego gremium, jak Rada Powiatu! Chyba, że ma to dodać swoistego kolorytu, folkloru i rozrywki podczas obrad.

Zbigniew Dudor

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch

Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel.094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

„SALOS” - na skrzydłach sukcesu

W dniach 11-13 września 2009r. w Lublinie odbyły się XVII Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej, w których udział wzięła czaplinecka młodzież z gimnazjum i szkół podstawowych zrzeszona w Salezjańskiej Organizacji Sportowej „SALOS” - Czaplinek.

Spotkanie z p. Burmistrzem



Pan Kuba Guzdek, pasjonat windsurfingu i kolarz Pan Jan Dymecki, osiągający znaczące sukcesy w kraju i za granicą. Salezjańska Organizacja Sportowa „SALOS” ma na swoim koncie wiele wspaniałych sukcesów w konkurencjach piłki siatkowej, koszykówki i tenisa stołowego, zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Nie sposób wymienić wszystkich, lista ich jest zbyt długa. W Światowych i Europejskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej, młodzi sportowcy z Czaplinka zawsze zajmowali czołowe, premiowane miejsca, w 1996r. we Włoszech II miejsce koszykarek, w 2003r. w Chorwacji II miejsce koszykarek w kat.B, w 2004r. młode czaplinianki wywalczyły tytuł mistrzowski w Rimini we Włoszech. Również na arenach krajowych sukcesów nie brakuje. Na Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej rozgrywanych w Warszawie, Krakowie, Szczecinie i Lublinie młode zawodniczki mają wspaniały dorobek, są tytuły mistrzowskie, wicemistrzowskie i inne wysokie lokaty w swoich konkurencjach. W skromnej salce u s. Mirosławy Mańkowskiej, wiceprezes Stowarzyszenia, można podziwiać imponującą ilość różnych pucharów, statuetek, dyplomów i zaszczytnych wyróżnień zdobytych przez młodzież. Stowarzyszenie prowadzi również zajęcia w sekcjach: tenisa stołowego, rowerowej, kajakowej i piłki nożnej, a jego działalność nie ogranicza się tylko do samego sportu, jest także organizatorem wypoczynku dla dzieci i imprez rekreacyjnych dla mieszkańców Czaplinka.

Ale sukces nie rodzi się na boisku, jego anatomia składa się z wielu niezwykle istotnych czynników, to także praca trenerów, nauczycieli, rodziców i studentów tworzących wolontariat, to również umiejętność współpracy z młodzieżą. Stworzenie przyjaznej atmosfery i pokazanie młodzieży, w jaki sposób można przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny czas, to także cel, jaki wyznaczyło sobie Stowarzyszenie.

Trenerem zwycięskiej drużyny jest Pan Sebastian Matułowicz, nauczyciel WF i PO w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Czaplinku, lubiany i szanowany przez młodzież, jest również radnym Rady Miasta, na forum której zajmuje się oświatą i kulturą fizyczną, nieobce są mu też problemy miasta i gminy. Jego wnioski, wypowiedzi i refleksje są zrównoważone i rzeczowe oraz nacechowane dużą znajomością poruszanej tematyki. „W Salosie oprócz sekcji koszykówki dziewcząt z gimnazjum – mówi Pan Sebastian – jest jeszcze sekcja młodziutkich dziewczyn ze Szkoły Podstawowej, którą ja trenuję oraz sekcja siatkówki dziewcząt z Liceum, Pana Zbigniewa Kibitewskiego i sekcja siatkówki chłopców trenowana przez Pana Łukasza Mazurka. Siatkarki i siatkarze trenują dwa razy w tygodniu, moje młodsze koszykarki tak samo, natomiast drużyna, która wygrała w Lublinie - trzy razy w tygodniu. Przygotowując się do wyjazdu na Igrzyska, w sierpniu, dziewczęta odbyły 36 treningów, to ogromny wysiłek. Ostatnio dziewczyny były na turnieju w Słupsku (III Ogólnopolski Turniej im. Laury Vicuny) gdzie rywalizowały z zawodniczkami ze Szczecina, Słupska i Sierakowic, wygrywając wszystkie mecze, zajmując pierwsze miejsce. Teraz zespół



Koszykarki

został zgłoszony do VI Gimnazjalnej Ligi Wojewódzkiej (woj. Pomorskiego), liga zaczyna się w listopadzie, a kończy się w marcu, dwa turnieje zostaną rozegrane w Czaplinku, jeden w listopadzie, drugi w lutym.”

Prezesem SL SALOS w Czaplinku i członkiem Zarządu Krajowego SALOS jest Pani Małgorzata Turczyk, dzięki uprzejmości Pani Małgosi możemy naszym czytelnikom nieco przybliżyć idee i cele, jakie przyświecają Stowarzyszeniu, którym kieruje.

„Zaangażowanie sportowe to ważny element wychowawczy – mówi Pani Małgosia – to kształtuje charakter i jest pomocne w rozwiązywaniu trudnych problemów w dorosłym już życiu, zarówno moim marzeniem, jak i osób zrzeszonych w Salosie, jest to, by jego dobre imię zawsze miało pozytywny wydźwięk. Chcemy, by rodzice mieli poczucie bezpieczeństwa, posyłając dzieci na nasze zajęcia, gwarantujemy dzieciom aktywne i radosne spędzenie wolnego czasu, by kiedyś jako ludzie doświadczyli nie tylko miłe wspomnienia chwile przeżyte w Salosie, ale również kontynuowali naszą działalność, kierując się życzliwością i otwartym sercem. I właśnie takimi zasadami kierują się ludzie pracujący w Stowarzyszeniu”.

W tym roku Salezjańska Organizacja Sportowa „SALOS” obchodzi 15-lecie swojej działalności, za osiągnięcia i prace na polu wychowawczo-sportowym, otrzymała wiele wyróżnień, medal Komisji Edukacji Narodowej, medal Gryfa Zachodniopomorskiego oraz w darze od papieża Jana Pawła II dwa obrazy.

Przez zwykłą skromność Pani Prezes zapomniała dodać, że również za swoją działalność została uhonorowana medalem Komisji Edukacji Narodowej. Na wrześniowej Sesji Rady Miasta gościliśmy zwycięską drużynę dziewcząt trenera Sebastiana Matułowicza, wraz z członkami zarządu, były gratulacje, a w upominku dziewczęta otrzymały sprzęt sportowy.

Jestem całkowicie przekonany, że cele, jakie przed sobą postawiła młodzież, zarząd i trenerzy, już zostały osiągnięte, przemawiają za tym sukcesy, a młodzi ambasadorzy czaplineckiej kultury fizycznej godnie będą w dalszym ciągu reprezentować naszą gminę w kraju i za granicą. Mam również nadzieję, że przed przyszłorocznym wyjazdem drużyny do Hiszpanii władze gminy udzielą Stowarzyszeniu należytego wsparcia finansowego, będzie to duża pomoc dla naszej ambitnej młodzieży.

Ryszard Mrówka

Spotkanie u p. Burmistrza



Podziękowanie ZHP

Komenda Hufca ZHP Czaplinek w imieniu zuchów, harcerzy i instruktorów dziękuje wszystkim, którzy wierzą w to, że wychowanie metodą harcerską jest ważne i potrzebne wpłacając swój 1% z podatku dochodowego dla Hufca Czaplinek Związku Harcerstwa Polskiego.



Przekazane środki, w wysokości 2874,34 zł, zostały wykorzystane na działalność programową drużyn i szczepli oraz na kształcenie.

Każda złotówka przekazana na ZHP jest inwestycją w przyszłość Polski. Dzisiejsze harcerstwo to coś więcej niż las, mundur i finka. Jest to ruch nowoczesny, prężny i dynamiczny, który jest stylem życia dla wielu młodych ludzi. Wymaga mądrej i wykształconej kadry, która potrafi zainteresować harcerskim stylem życia młode pokolenie. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy i zapewniamy, że również w przyszłości każda wpłacona dla harcerzy złotówka będzie mądrze i z korzyścią dla młodych ludzi wydana.

Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ!
Hm. Danuta Łysko

HIPOAS Ośrodek Jeździecki poleca:

- jazdę konną,
- szkołę jeździecką,
- hipoterapię,
- weekendy w siodle,
- rajdy konne.

Zajęcia prowadzone są przez instruktora jazdy konnej, hipoterapeutę.

Łazice 3 Czaplinek, tel. 698 336 710



Dzieci z wizytą w komisariacie

Komisariat Policji w Czaplinku odwiedzili zawsze mile widziani goście, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Broczynie.



Po uśmiechniętych twarzach było wyraźnie widać, że Policja i kontakt z nią nie jest niczym strasznym i budzi same pozytywne skojarzenia.

Wizyta w komisariacie pozwoliła uczniom przyglądać się codziennej pracy Policji oraz zapoznać się ze sprzętem, jakim posługują się na co dzień policjanci. Każdy uczeń miał możliwość wziąć do ręki kajdanki, pałkę służbową, mógł przymierzyć kamizelkę kuloodporną, lecz największą frajdę sprawiła

dzieciom możliwość zrobienia odcisków palców na specjalnym papierze do daktyloskopii.



Policjanci mieli również okazję przekonać się, że każdy uczeń doskonale wie, że przez jezdnię nie należy biec ani się bawić w jej pobliżu, gdyż grozi to niebezpieczeństwem, że nie należy brać cudzych rzeczy bez wcześniejszego zapytania właściciela, że nie należy popychać koleżanki ani ciągnąć ją za warkocze, że nie należy używać słów wulgarnych i że

w ogóle należy być grzecznym i dawać dobry przykład innym dzieciom.

Po raz kolejny przekonaliśmy się, iż wiedza uczniów na temat zasad bezpieczeństwa jest ogromna i mamy nadzieję, że będzie odpowiednio przez nich stosowana. My jednak wyznajemy zasadę, że częste powtarzanie i utrwalanie wiedzy na temat



bezpiecznych zachowań na pewno zaprocentuje w przyszłości i przeloży się na poprawę bezpieczeństwa publicznego.

asp. Anna Młynarczyk

Nie daj się cichemu zabójcy!

Na dobre rozpoczął się okres grzewczy w naszych domach. Mając na uwadze wcześniejsze, tragiczne doświadczenia związane z atakiem czadu – „cichego zabójcy”, chcielibyśmy zachęcić Państwa do zakupu i montażu czujek, które zabezpieczą przed tragicznymi skutkami oddziaływania tlenu węgla. Jak groźny jest to gaz i jakie zagrożenia niesie, nie raz już pisaliśmy na łamach „Kuriera Czaplineckiego”.

Na rynku dostępnych jest bardzo dużo, bardzo różnorodnych czujek, które cechują się właściwymi sobie parametrami.

Jaka więc czujka będzie dla nas najlepsza?

Na to pytanie nie ma dokładnie sprecyzowanej odpowiedzi. Chcielibyśmy jednak przedstawić Państwu na jakie parametry i cechy czujek należy zwrócić

uwagę, dokonując ich zakupu. Wśród wielu ofert znajdziemy czujki, które podzielić można na względu na rodzaj zasilania – czujki zasilane bateryjnie i te zasilane z sieci energetycznej.

Dokonując zakupu czujek zasilanych z gniazdka elektrycznego należy pamiętać

że należy montować je tam, gdzie wahania prądu nie występują lub mogą występować bardzo rzadko. Wiele spośród dostępnych czujek jest mało odporna na skoki napięcia a ich wystąpienie może spowodować uszkodzenie sensorów. Bardzo dużą ich zaletą jest długa żywotność czujki. Czujki zasilane bateryjnie umożliwiają montaż tam gdzie ze względu na brak gniazdka jest to niemożliwe bądź utrudnione.

Skupmy się jednak nie na tego typu parametrach, gdyż to jaki rodzaj zasilania wybierzemy jest mało znaczące w kontekście innych o wiele ważniejszych parametrów. Obiektywnie patrząc na dostępne czujki odradzalibyśmy Państwu zakup tych w cenie 20 – 30 zł.

Dlaczego?

Za chwilę sprawę wyjaśnimy dokładnie!

Oczywiście każdy, nawet ten najtańszy czujnik coś dla Państwa bezpieczeństwa wniesie, ale za różnego rodzaju chwytami reklamowymi kryje się pewien problem. Czujki te zazwyczaj nie mogą być stosowane tam gdzie występuje wilgoć a więc montaż w łazience jest bezcelowy. Najczęściej bywa tak, że w instrukcji obsługi informacja ta jest zapisana małym druczkiem gdzieś na jej końcu a jest to bardzo ważna sprawa.

Obecność wilgoci w dozorowanym pomieszczeniu przez czujkę nieprzeznaczoną do pracy w takiej atmosferze wpływa na zafałszowanie pomiarów bądź uszkodza sensory co powoduje, że zamontowany czujnik tak naprawdę niczego nie bada.

Kolejna sprawa, to żywotność sensorów, czyli elementów które badają obecność gazu. Te najtańsze zazwyczaj posiadają sensory, których żywotność wynosi max. 1 rok, a co z tym idzie po roku nadają się do wymiany! Zakupując czujnik zwróćmy na to uwagę i dokonajmy zakupu na dłuższy okres czasu. Kupując czujnik za niewiele ponad sto złotych możemy kupić nawet taki, którego żywotność wynosi 7 lat!

Następna sprawa na którą należy zwrócić uwagę, to poziomy alarmowy przy których załącza się czujnik. Wiele z dostępnych na rynku czujników posiada progi ustawione na 500 ppm i wyższe, a stężenie takie jest już bardzo niebezpieczne dla ludzkiego organizmu! Należy zwrócić uwagę aby ten próg był jak najniższy, te wyższej jakości czujki wszczynają alarm już przy 50 - 100 ppm - większość z nich posiada progi ustawione na 150 ppm.

Dlaczego te progi alarmowe są takie ważne?

Chodzi o to, by mieć czas na reakcję - aby opuścić mieszkanie, przewietrzyć pomieszczenie, czy zrobić cokolwiek! Przy bardzo wysokich stężeniach nawet 2-3 wdechy powodują natychmiastową utratę przytomności a w konsekwencji śmierć! Kolejna sprawa, na którą warto zwrócić uwagę to czas w jakim dokonywany jest pomiar. Spora część czujników dokonuje pomiarów co kilka a nawet kilkanaście minut a oczywiste jest to, że im częściej dokonywany będzie pomiar tym lepiej. Kupmy więc taki, który mierzy zawartość tlenu węgla

jak najczęściej – co 15 do 30 sekund! Dość ważnym elementem czujki, o ile inwestujemy w te droższe jest wyświetlacz LCD. Jeżeli czujka posiada taki wyświetlacz możemy obserwować czy w pomieszczeniu występuje jakieś stężenie tego niebezpiecznego gazu czy nie. Zazwyczaj czujki z wyświetlaczem mają wbudowaną pamięć wewnętrzną, która umożliwia sprawdzenie czy jakiś czas wcześniej np. w trakcie naszej nieobecności gaz w pomieszczeniu się nie pojawił, a jeśli tak, to w jakim stężeniu był obecny. Obecność wyświetlacza umożliwia nam również obserwację np. stanu naładowania baterii, w wielu przypadkach czujka na tydzień przed całkowitym rozładowaniem baterii będzie nas o tym informować. Na wyświetlaczu w razie uszkodzenia lub konieczności resetu czujki wyświetli się informacja o konieczności podjęcia działań, dodatkowo informować nas o tym będzie właściwy sygnał dźwiękowy.

W sytuacji gdy czasookres użytkowania czujki dobiegał będzie do końca, ta wysokiej jakości nas o tym poinformuje. Ekonomicznie zakup droższego czujnika o dłuższym czasookresie użytkowania jest więc w pełni uzasadniony! Biorąc pod uwagę cenę np. 140 zł za wysokiej jakości czujnik i dzieląc ją przez liczbę lat użytkowania otrzymujemy porównywalne koszty zakupu z tymi, jakie poniesiemy zakupując najtańszy czujnik, który użytkować możemy tylko 1 rok.

Ważną sprawą, na którą również chcielibyśmy zwrócić uwagę są naciągacze, którzy żerując na ludzkiej tragedii próbują po zawyżonej cenie (rzędu 300 – 400 zł) sprzedać nieświadomym tego ludziom czujki wysokiej jakości. Nie dajmy się oszukać i pamiętajmy, że wysokiej jakości czujki dostępne są na rynku w cenie ok. 150 zł.

Z uwagi na cenę i czasookres użytkowania stwierdzić można, że nasze bezpieczeństwo kosztuje ok. 20 złotych rocznie! To tak niewielka cena za nasze i naszej rodziny bezpieczeństwo, że nie warto na tym oszczędzać!

Apelujemy!

Zakupcie Państwo czujniki tlenu węgla byście Wy i Wasza rodzina mogli spać spokojnie pod czujnym okiem wykrywacza cichego zabójcy!

Opracował: asp. Andrzej Podolak



e-alarmy.pl

Jak pomóc gminie, czyli poradnik pseudoekologa (cz. II)

W poprzednim numerze Kuriera opisałem kłopoty gminy dotyczące gospodarki odpadami stałymi. Tym razem przyjrzymy się gospodarce wodno – ściekowej, która również budzi wiele kontrowersji, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

W roku 2009 nasi władze postanowili na poważnie zabrać się do ochrony rodzimej przyrody poprzez uregulowanie sposobów pozbywania się odpadów płynnych, czyli popularnych ścieków. Naciski władz i kontrole Straży Miejskiej spowodowały, że ogromna większość gospodarstw domowych podpisała z Zakładem Gospodarki Komunalnej w Czaplinku umowę na ich odbiór. Poszło na tyle dobrze, że odstąpiono od pomysłu pobierania opłat za dojazd „beczkowozu” do posesji klienta. Mimo takich działań, ludność wiejska była oburzona, gdyż wiązało się to z koniecznością ponoszenia większych kosztów za wywóz nieczystości. Koszt takiego zabiegu wyceniono na 17,33 zł/m³ (to kilkakrotnie więcej niż w mieście). Aby stonować niepokoje społeczne, Pani Burmistrz zaproponowała 50% dopłaty z gminnej kasy za utylizację każdego m³ ścieków. Od tego momentu zaczęły się jednak niedomówienia. Pierwsze pytanie mieszkańców dotyczyło sposobu naliczania opłat. Z niepokojem przyjęto zamiar obciążania gospodarstw wg wskazań wodomierza. Wszak, w odróżnieniu od mieszkańców miasta, większość gospodarstw nie jest podpięta do kanalizacji miejskiej. Wyglądało wówczas na to, że nie szczelność szamb będzie wpływać na korzyść gminy. Czy wywieziesz, czy nie, zapłacić musisz. Dyrektor ZGK uspokajał, że po kilku miesiącach przeprowadzona zostanie analiza ilości pobranej

wody i ilości wywiezionych nieczystości. Dokument ten miał wyjaśniać, co się dzieje z rozbieżnościami. Czy winne są dziurawe zbiorniki, czy może wina leży gdzie indziej. Do dziś o takiej analizie nie wiadomo, a mieszkańcy płacą różnie. Gospodarstwa indywidualne wg faktycznie wywiezionej ilości ścieków. Gorzej jest, jeśli chodzi o rozliczenie wspólnych zbiorników w budynkach wielorodzinnych. Aby nie zadawać sobie trudu z rozliczaniem mieszkańców, postanowiono obciążać ich wg wskazań wodomierzy. Taki sposób budzi sprzeciw mieszkańców, gdyż, jak twierdzą, płacą za ścieki niewywiezione. W ten sposób ZGK poprawia swój budżet. Okazuje się, że żadna metoda nie jest dobra. Jeśli nikt nie analizuje korelacji pomiędzy zużytą wodą, a odebranymi ściekami to znaczy, że gminie nie zależy na czystości środowiska i cała akcja jest tylko działaniem pozorowanym. Gmina godzi się na nie szczelność szamba i proceder nielegalnego ich opróżniania w jednym przypadku, lub pobiera opłaty za usługę, której nie wykonuje, oszukując mieszkańców. Wielu z nich, zwłaszcza tych mieszkających w pobliżu Gminy Złocieniec, nosi się z zamiarem podpisania umowy na opróżnianie szamb z tamtejszymi firmami.

Na domiar złego, każdy przywieziony do czaplineckiej oczyszczalni „kubik” nieczystości powoduje stratę gminy w kwocie ponad 8 zł. (kwota dopłaty). Paradoksalnie, im więcej ścieków zostanie dowiezionych, tym większa strata dla administratora. Od dawna wiadomo, że oczyszczalnia nie była w pełni wykorzystywana, a dowóz nieczystości miał spowodować jej lepszą rentowność. Można się było spodziewać, że w miarę wzrostu ilości przetworzonych ścieków, koszt jednostkowy ich utylizacji spadnie, a co za tym idzie, spadnie cena pobierana od klientów. Koszt utylizacji spaść musiał, bo tak pokazuje czysta arytmetyka, jednak cena za odbiór nieczystości pozostała niezmieniona. Powstaje zatem domysł, że dopłaty są tylko fikcyjne, a gmina na tym nieźle wychodzi. To przypadek tzw. kreatywnej księgowości. Można przy tej okazji upiec jeszcze tort – propagandowy mówiąc, że staraniem władz wdrożono dopłaty i mieszkańcy powinni być władzom wdzięczni. Tort ten jest o tyle ważny, że zbliżają się wybory samorządowe

i coraz większą uwagę zwracać się będzie na popularność i granie na ludzkich emocjach. Zapewne w przyszłym (wyborczym) roku również będziemy mogli się spodziewać dopłat, za które niektórzy mieszkańcy wsi zapłacą z własnej kieszeni.

Aby pomóc gminie i nie narażać jej na koszty związane z dopłatami, należy po staropolsku wywozić zawartość szamb na okoliczne pola. Mimo gminnej polityki ściekowej proceder taki dalej ma miejsce i ma się zupełnie dobrze. Należy zwrócić uwagę, aby miejsce wylewania ścieków nie leżało blisko plaży, na której zażywamy kąpiele, gdyż nie jest zbyt przyjemnie pływać pomiędzy płamami mydlin z własnego szamba. Chyba, że chcemy się pochwalić sąsiadom, jakiego drogiego proszku używamy do prania. Najlepiej dowiedzieć się, gdzie się kąpie nie lubiany sąsiad i to jemu podesłać nasze mydliny.

W przypadku obciążania wg wskazań wodomierzy można kombinować. A to magnesy, a to zerwane plomby i odwracanie urządzenia (uprzedzam iż to złodziejstwo i niesie za sobą odpowiedzialność karną). Można też dogadać się z sąsiadem, aby zawartość swojego szamba wylewał do naszego. Wówczas ilość wywiezionych nieczystości będzie większa od pobranej wody. Ciekawe, czy wtedy ktoś się tego dopatrzy.

Ubiegłoroczne założenia polityki ekologicznej Gminy Czaplinek były godne pochwały, co też uczyniłem na łamach Kuriera. Mija rok od ich wdrożenia i wszystko wygląda znacznie gorzej niż w założeniach. Stery śmieci walają się na dzikich wysypiskach, a miejskie służby niewiele sobie z tego robią. Zawartość przydomowych zbiorników na nieczystości płynne nadal ładuje na okolicznych polach, choć skala procedury jest mniejsza. Nikt nie zajmuje się szczelnością tychże zbiorników, a dopłaty do przydomowych oczyszczalni ścieków są niebotycznie niskie w stosunku do potrzeb. Na domiar złego, część ludzi czuje się oszukiwana przez gminę i nie bardzo wie, jak z tego wybrnąć.

Potrzebna jest mądra konsekwencja w działaniach poprawiających stan naszego środowiska naturalnego. Chcąc mieszkać w czystym otoczeniu, kąpać się w czystej wodzie, nie możemy sobie pozwolić na ustępstwa. Pamiętać jednak należy, że tolerancja wobec jednych i oszukiwanie drugih nigdy nie doprowadzi do rozwiązania problemu. Władze robiąc pierwszy krok, powinny się teraz zastanowić, jak zrobić następny. Chowanie głowy w piasek pomaga, ale tylko strusiom.

Marcin Kowalski



Uniwersalny pojazd do wywozu nieczystości stałych i płynnych

WIEŚCI Z SESJI

XLV Sesja RM odbyła się tym razem (nie po raz pierwszy zresztą) w sobotę 17 października. Przewodniczący Rady Miejskiej nie oszczędza softysów, radnych, burmistrza i urzędników.

Słusznie – jak praca społeczna, to społeczna.

W swoim sprawozdaniu z prac między sesjami Pani Burmistrz m.in. pochwaliła Straż Miejską, która dzielnie realizuje plan dochodów budżetowych, czyli plan wykonania mandatów. Każdy pieniądz jest dobry (o ile nie pochodzi z naszych osobistych kieszeni kierowców).

Aktywność radnych na sesjach ostatnio szwankuje. W punkcie interpelacje, takowych nie było. W punkcie pytania, też nie było tłoku. Aby się zanadto nie wychylać zapytałem tylko w dwóch sprawach.

1. W kontekście trwających (wówczas) intensywnych prac remontowych przy nawierzchniach ulic Drahimskiej, Długiej i Waleckiej, jak są na dzień dzisiejszy zaawansowane prace, związane ze staraniem o obwodnicę Czaplinka? Odpowiedź Burmistrza była dość długa, ale wielkiej wartości merytorycznej, związanej z pytaniem, niestety nie zawierała. Dowiedziałem się tego, co zazwyczaj stanowi odpowiedź w sprawie obwodnicy. A mianowicie: że najprościej odpowiedzieć, iż to nie jest zadanie gminy, ale pamiętamy o obwodnicy. Bogate gminy to mogą sobie fundować takie inwestycje, my możemy składać wnioski, przy których i tak

trzeba posiadać wkład własny. Inne zadania, które obciążają budżet, uniemożliwiają działania na rzecz obwodnicy. Powinna być już gotowa koncepcja z Politechniki Koszalińskiej, ale jeszcze jej nie ma. I tyle wiemy na ten temat!

2. Na łamach Kuriera pisał swego czasu pan Zbigniew Januszaniec o ostatniej już pompie ulicznej w Czaplinku, jaka ostała się przy ul. Kościuszki. Pisała także pani Irena Szot. Oboje sugerowali, aby ten zabytek wyremontować. Czy nie byłoby celowym zrewitalizować pompę, łącznie z funkcją czerpania wody? W odpowiedzi usłyszałem, iż w przygotowywanym „Programie zieleni” jest miejsce na odrestaurowanie tej pompy, a także pompy stojącej kiedyś w rynku przy obecnym hotelu „Elekt”, jako elementów małej architektury.

Uchwały do podjęcia były tylko dwie. Pierwsza dotyczyła planu zagospodarowania przestrzennego gminy Czaplinek dla obszarów: Broczyno, Machliny, Łazice, Pławno, Psie Głowy i Trzciniec. Przyjęcie planu umożliwia dalsze prace nad budową farmy wiatrowej.

Druga uchwała dotyczyła zmian w Statucie działania Młodzieżowej Rady Miejskiej. Coś słabo działa ta Rada, bo namacalnych dowodów potrzeby jej istnienia za bardzo nie widać. Może mecenat jest niekompetentny lub leniwy?

Adam Kośmider

Harcerski Ośrodek Wodny na Urazie

Wyspa, na której przebywają harcerze, znajduje się w północno - wschodniej części jeziora Drawsko, u wlotu do Zatoki Kluczewskiej, z prawej strony. Jest to teren gminy Czaplinek. Niedaleko, między szosą na Kołobrzeg a wyspą, na pagórkowatych polach rozłożyła się niegdyś wieś Sulibórz. Do tej pory pozostały tam dwa zabudowania w dość znacznej odległości od siebie. Pozostałe gospodarstwa opuszczone przez mieszkańców uległy ruinie. Na największym wzgórzu dawną świetność tej miejscowości przypomina stara, opuszczona kapliczka.

Zgrupowanie młodzieży na wyspie



Przeprawa Batorym na wyspie



Sama wyspa na mapie zaznaczona jest jako maczugowaty półwysp o powierzchni kilku hektarów. Dojazd ze strony lądu utrudnia trzykilometrowa, gruntowa droga, biegnąca od strony Kluczewa – bardzo zaniedbana, pełna kolein, miejscami grząska, gdyż płynie nią wypływająca ze źródeł woda. Idąc tą drogą trzeba pokonać także płynący w poprzek potok, różne zarośla, trawy, a nawet bagienko, gdyż wyspę od lądu odgradzają bagna. Dawnymi czasy miejscowa ludność wydobywała tam torf, który służył jako opał. Po wojnie pozostałe po torfie doły zalała woda, brzegi wyrobisk osypały się i powstały bagna – królestwo owadów, ptaków, bobrów i różnych innych stworzeń. Na wyspę od strony lądu można dojść, a nie dojechać.

Gdy w jeziorze Drawsko jest wysoki stan wody, to półwysp zmniejsza swoją powierzchnię o połowę, gdyż woda zalewa nie tylko bagna, ale także niżej położoną część półwyspu, na której znajduje się boisko oraz przyległy las. Jest

to teren zalewowy. Dlatego, w nomenklaturze harcerskiej półwysp funkcjonuje jako wyspa.

Na wyspie od kilkudziesięciu lat gospodarują harcerze. Najpierw był to Hufiec Połczyn Zdrój. Od sześciu lat teren ten podlega pod Hufiec Czaplinek.

Przy pomocy ówczesnych władz, zakładów pracy w okolicznych miejscowościach, a także prywatnych osób (także z zagranicy) pobudowano wiele obiektów, które – choć stare i pozastandardowe – służą młodzieży do dziś.

W chwili obecnej na terenie wyspy znajduje się poligon do ćwiczeń wojskowych, policyjnych o charakterze survivalu. Chłopcy i dziewczęta z liceów o profilu wojskowym i policyjnym znaleźli tu dogodny warunki do ćwiczeń. Mają tu wszystko, co im jest potrzebne do rozwijania nabytych w szkole umiejętności i kształtowania własnych charakterów. Są polowe warunki zakwaterowania, teren rekreacyjny, las, woda, plaża, bagna, fachowa pomoc harcerzy i miła atmosfera.

Ciekawe zajęcia z licealistami prowadzą instruktorzy harcerscy z Połczyna Zdroju związani z tą wyspą od dzieciństwa. Tu jako dzieci byli na koloniach, działali w harcerstwie, brali udział w różnych grach i zabawach, odpoczywali, szkolili się w żeglarskim. Jako młodzież brali czynny udział w budowaniu obiektów. W tej chwili, jako młodzi ludzie pracujący zawodowo szkolą innych, ponieważ posiadli odpowiednią wiedzę i umiejętności oraz mają wykształcone potrzebne cechy charakteru. Nadal opiekują się wyspą, koszą trawę, wykonują remonty, porządkują teren. Razem z kadrą pedagogiczną liceów dbają o bezpieczeństwo podopiecznych, o poziom szkoleń i ćwiczeń.

W czasie zajęć uczniowie ze szkół licealnych z bliska poznają naturę, starają się ją zrozumieć, obłąskawić, żyć z nią w przyjaźni i w niej przetrwać w różnych sytuacjach. W czasie ćwiczeń, gier i zabaw przeżywają różne przygody, trenują ciało i duszę. Nabierają siły fizycznej, odporności na warunki atmosferyczne, stres, pozbywają się kompleksów i zahamowań. Młodzi ludzie, którzy dopiero weszli w dorosłe życie nabierają doświadczenia życiowego, stają się bardziej odpowiedzialni w swoich czynach. Niektórzy po raz pierwszy w życiu w praktyce dowiadują się, że natura nigdy nie wybacza błędów. Mają okazję poczuć aromat

przepconego, przemoczonego i schnącego na własnym ciele ubrania. Aktywnie uczą się działać w grupach, współpracować ze sobą, odpowiadać za siebie i za innych uczestników zgrupowania. Swoimi czynami udowadniają przydatność w wybranym przez siebie zawodzie.

Na wyspie zostało już przeszkolonych kilkaset osób i dzięki także tym ćwiczeniom i zabawom uczniowie po ukończeniu szkoły są chętnie zatrudniani w służbach mundurowych. Młodzież nie tylko w szkole, ale także w Harcerskim Ośrodku Wodnym na Urazie zdobywa atrakcyjny zawód.

Młodzi ludzie robią to wszystko w zgodzie z naturą. Dbają o powierzony im sprzęt i o czystość środowiska. Razem z młodzieżą na wyspie dobrze się czują różne rzadkie i chronione prawem gatunki roślin i zwierząt. To tu licznie rosną wiąz, które gdzie indziej już wyginęły z powodu chorób i są rzadkością. W wodzie, szuwarach i na bagnach bobrują bobry i wydry. Na drzewach donośnym głosem rzekocą rzekotki drzewne. W domkach razem z młodzieżą mieszkają najróżniejsze gatunki sów: płomykówka, pójdzka, puszczyk, sowa uszata. Z domku wynieśliśmy też kiedyś sowę szczególnie rzadką – puchacza, który poluje na wodne ptaki w okolicy wyspy. Jego pióra mam w szufladzie, a wieczorami słucham czasem jego szczelek. Nisko nad terenem harcerskim przelatują często orły bieliki budząc podziw wśród obserwatorów.

Wszystkie działania harcerzy i młodzieży na wyspie i w całym Harcerskim Ośrodku Wodnym na Urazie mają na celu ten stan równowagi człowieka z naturą zachować na przyszłość. Aby nam lepiej było w środowisku naturalnym, a natura bujnie rozwijała się i cieszyła nasze zmysły.

Jarosław Łysko

Wspomnienie w setną rocznicę urodzin



21 listopada br. mija setna rocznica urodzin Franciszka Góralczyka. Przyszedł na świat w 1909 roku na ziemi sieradzkiej, w rodzinie rolnika. Był najstarszym synem w licznych rodzeństwie. Po szkole powszechnej został przyjęty na kurs Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Zdunskiej Woli. W roku 1924 musiał przerwać naukę, gdyż z całą rodziną zmuszony był podjąć prace sezonowe w Niemczech. W styczniu 1930 roku rozpoczął pracę w Urzędzie Gminy Majaczewice z siedzibą w Burzeninie, zaś w marcu 1931 roku został powołany do odbycia służby wojskowej w 22 P. P. im. Dzieci Warszawy. Po szkole podoficerskiej - jako kapral - został przeniesiony do rezerwy. Podjął wtedy pracę w Urzędzie Gminy Bogumiłów.

W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany i wcielony do 31 P.P. Strzelców Kaniowskich, służąc w plutonie łączności, przy dowódcy pułku, wchodzącego w skład Armii „Łódź”. W toku walk i przymusowego odwrotu w kierunku granicy rumuńskiej, koło Kowla przegrodziły im drogę wojska sowieckie. Pod koniec działań dostał się do niewoli niemieckiej, z której po trzech tygodniach z powodu odniesionych ran został zwolniony. Wrócił do domu znajdującego się już pod okupacją, podejmując pracę w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego.

22 stycznia 1945 roku po wyzwoleniu kraju, podjął pracę w Sieradzu w spółdzielczości. W 1948 roku wyprowadził się do Barwic, podejmując pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W 1951 roku przeniósł się wraz z rodziną do Okonka i kontynuował pracę w spółdzielczości, aż do przejścia w 1974 roku na emeryturę.

W 1980 roku przyjechał do Czaplinka. Wraz z podjęciem pracy w spółdzielczości związał się z ruchem ludowym, będąc aktywnym jego działaczem. Był członkiem władz powiatowych i wojewódzkich, zaangażował się w prace władz lokalnych, był orędownikiem rolnictwa i wiejskiej oświaty. Z jego inicjatywy i zaangażowania doprowadzono do kapitalnego remontu szkoły w Machlinach. Aktywnie działał w czaplineckim środowisku kombatanckim. Za udział w walkach we wrześniu 1939 roku i zaangażowanie w pracach społecznych, był uhonorowany wieloma odznaczeniami bojowymi, państwowymi, resortowymi i społecznymi. Między innymi Medalem za Wojnę 1939 roku, Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, wszystkimi stopniami Krzyża zasługi i innymi.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował z dniem 14 lutego 2001 r. Góralczyka Franciszka na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Tydzień po tym znamienym wydarzeniu, zmarł w dniu 21 lutego 2001 roku.

(R.)

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierzczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 2000 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80. E-mail: kkwinta@tempoprint.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

KA-BUD USŁUGI
REMONTOWO BUDOWLANE
POZNANSKA 10
0-604-347-306

PRZECIERKA DREWNA
WIEŻBY DACHOWE
POLBRUK PRODUKCJA
SPRZEDAŻ UKŁADANIE

TOLLAN
 tollan@wp.pl Janusz Ważny

- usługi remontowe
- montaż
- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY, ŻALUZJE
- BLACHY DACHOWE
- SYSTEMY RYNNOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- PARAPETY

RATY!!!

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
 tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 694 845 051
 pn - pt 9.00 - 17.00 so. 9.00 - 15.00

UWAGA!
DRZWI - PANELE - ROLETY
Z MONTAŻEM
TAŃSZE O VAT

* SZCZEGÓŁY PROMOCJI DOSTĘPNE W SIEDZIBIE FIRMY.

sklep dziecięcy
JUNIOR
 odzież akcesoria zabawki
 Czaplinek Ul. Górna 6 (deptak, powyżej pawilonu)

IRAS KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr);
- dowóz do miejsca pracy;
- pielgrzymki;
- wyjazdy jedno i wielodniowe;
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych.

Zapraszamy!

78-550 Czaplinek
 ul. Poznańska 4
 tel. 94/ 375 56 31
 kom. 509 660 978
 e-mail: iras@iras.com.pl
 www.iras.com.pl

ELTIK HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
 hurt-instalacje **elektryka**

INSTALACJE: e-mail: mtriep@hot.pl

- ELEKTRYCZNE
- ALARMOWE
- ODGROMOWE
- TELEWIZJA
- PRZEMYSŁOWA

78-550 CZAPLINEK, ul. Poznańska 12
 tel. 094 375 42 17, fax 094 375 38 13

PUHiC „**BODAR**” Leszek Piątek
PRACOWNIA PROJEKTOWA

Projektowanie i nadzory budowlane
tel. 602 551 360
 ul. Lipowa 11 • www.bodar.archinet.pl • e-mail: bodar@archinet.pl

BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody Zachodniopomorskiego nr 4

TRANSPORT GRATIS!

PŁACIMY !!! ZA POJAZDY DOSTARCZONE DO STACJI DEMONTAŻU

Dobino 66, 78-600 Wałcz
 tel. 067 258-73-79, O 500-170-290

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIECZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

ŻALUZJE ROLETY

SZEROKI WYBÓR KOLORÓW I WZORÓW
DOBRA CENA FACHOWY MONTAŻ
DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

F.U. LAMEL - ZŁOCIELEC, tel. 504 480 307

Gabinet masażu Ma-Uri

Ma-Uri - masaż całego ciała

- usunąć napięcie i stres
- uelastycznia stawy
- reguluje krążenie krwi i limfy
- oczyszcza organizm z toksyn
- reguluje przemianę materii
- uspokaja system nerwowy i likwiduje zmęczenie
- odmładza i poprawia kolorystykę skóry
- ujędźnia ciało i likwiduje cellulit



Marek Kozłowski
ul. Wałęcka 49 (Hala Sportowa),
Czaplinek, tel. 507 934 474

Profesjonalna fotografia modelingowa ślubna okazjonalna

Zawodowy fotograf z wykształceniem wyższym
w zakresie fotografii reklamowej i artystycznej
poleca swoje usługi.

tel. 606 611 727 | e-mail: primofoto@gmail.com

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929, 694 626 845



rimaster

-ability to create simplicity

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL.: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimaster.se e-mail: rimaster@rimaster.pl



BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y



Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

STARY DRAHIM

78-550 CZAPLINEK - STARE DRAWSKO 24
tel. (094) 375 88 20; tel./fax: (094) 375 88 12



RESTAURACJA

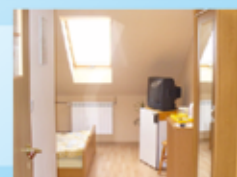
Polecamy smaczną kuchnię domową, codziennie w menu m.in. duży wybór ryb słodkowodnych z tutejszych jezior, zupa rybna (flaczki z lina), dania z dziczyzny. Zawsze wyłącznie własne wyroby i wypieki.

WESELA - KOMUNIE - PRZYJĘCIA

POKOJE GOŚCINNE

Polecamy komfortowe pokoje gościnne. W pokojach łazienka z prysznicem, TV, lodówka, czajnik, suszarka do włosów. Możliwość wyżywienia w restauracji.

Wysoki komfort - niska cena.



WCZASY - WYCIECZKI - PIELGRZYMKI

Planujesz urlop polecamy wyjazdy do m.in.

Egipt, Turcja, Tunezja, Izrael, Senegal, Jordania, Rodos, Mauritius, Wyspy Kanaryjskie, Tajlandia, Maroko, Chiny itd.



www.drahim.com.pl www.drahim.eu

FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje
- Bezprzewodowy internet - WIFL

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68